

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
do Spraw
Unii
Europejskiej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI
(NR 18)**
z dnia 21 czerwca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej

– podkomisji stałej do spraw Sprawiedliwej Transformacji (nr 18)

21 czerwca 2022 r.

Podkomisja stała do spraw Sprawiedliwej Transformacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Gadowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– wysłuchanie informacji na temat postępów prac w zakresie transformacji energetycznej Wielkopolski Wschodniej – kontynuacja,

– podsumowanie negocjacji z Komisją Europejską na temat zapisów Umowy Partnerstwa,

– wysłuchanie informacji na temat planu importu brakującego węgla do Polski w kontekście bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz ochrony potrzeb komunalno-bytowych Polaków.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Dziadzio** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Piotr Pyzik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Piotr Zygałdo** dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, **Mikołaj Korsak** główny specjalista w Departamencie Strategii Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, **Piotr Woźny** prezes zarządu ZE PAK SA, **Marek Maślak** członek zarządu i **Alicja Messerszmidt** przewodnicząca Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Inżynieryjno-Technicznych „Kadra” przy PAK Kopalnia Węgla Brunatnego Konin SA, **Joanna Dobrychłop** członek zarządu Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Zmianowych ZE PAK SA, **Daniel Baliński** doradca zarządu ZE PAK SA, **Mirosław Reśkiewicz** przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Grupy ZE PAK, **Maciej Kaźmierczak** przewodniczący Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego „Ruch” Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” SA, **Michał Rejewski** koordynator procesu sprawiedliwej transformacji w Agencji Rozwoju Regionalnego w Koninie, **Paweł Grudzień** prezes zarządu Eco Carbon High Technologie, **Andrzej Kosiór** kierownik Biura Zarządzania Strategicznego, Nadzoru Właścicielskiego, Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dzień dobry państwu. Minęła godzina 17.00. Witam państwa serdecznie na kolejnym posiedzeniu podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji. Chciałem serdecznie przywitać na naszym posiedzeniu pana ministra, podsekretarza stanu Piotra Pyzika. Witam serdecznie pana Łukasza Ciołko, zastępcę dyrektora Departamentu Spółek Paliwowych i Energetycznych. To są nasi goście.

Widzę, że jeszcze nie ma przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska ani Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. O, są panowie dyrektorzy. Witam ser-

decznie pana Piotra Zygałło, dyrektora Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych, i pana Mikołaja Korsaka, głównego specjalistę w Departamencie Regionalnych Programów Operacyjnych.

Witam serdecznie panów posłów. Witam również wchodzącego w tym momencie na nasze posiedzenie pana Piotra Dziadzio, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, ze współpracownikiem. Nic się nie stało, panie ministrze. Widzę, że na fali są panowie Piotrzy, więc witam pana Piotra Woźnego, prezesa zarządu ZE PAK. Piotrami nam dzisiaj obrodziło. Mamy dwóch ministrów, dyrektora i pana prezesa.

Serdecznie witam mocną reprezentację, jak zawsze na naszym spotkaniu, która przybyła z Wielkopolski Wschodniej – przedstawiciele związków zawodowych, przedstawiciele samorządów. Witam również bardzo często obecnych na naszym posiedzeniu podkomisji przedstawiciele miasta Wałbrzycha. Witam tych wszystkich, którzy nas słuchają, i oczywiście obecnych dzisiaj na posiedzeniu przedstawiciele stowarzyszeń i fundacji. Witam serdecznie. Ale przede wszystkim witam panów posłów.

Stwierdzam, że mamy kworum. Możemy przejść do procedowania naszego dzisiejszego programu. Trzypunktowy porządek dzisiejszego posiedzenia. Jeśli państwo pozwolą, z uwagi na liczną reprezentację z Wielkopolski Wschodniej, zmienilibyśmy może kolejność punktów naszego posiedzenia i rozpoczęlibyśmy od punktu trzeciego, a później wrócimy do punktów pierwszego i drugiego. Myślę, że panowie posłowie nie mają nic przeciwko temu. Rozumiem, że nie ma sprzeciwu. Może w tym kierunku będzie dzisiaj przebiegała nasza dyskusja.

Tematem trzeciego punktu jest to, co pan minister ostatnio zadeklarował, czyli ciąg dalszy naszej debaty, którą prowadziliśmy na ostatnim posiedzeniu w kontekście postępów prac w zakresie transformacji energetycznej Wielkopolski Wschodniej, w kontekście tak zwanej umowy społecznej. Na bazie umowy społecznej z górnikami w województwie śląskim wpisano ten temat. Szeroko rozmawialiśmy o nim na ostatnim posiedzeniu. Myślę, że pora na to, a pan minister, widzę, jest gotowy. Wtedy też zadeklarował, że 13 czerwca to jest taka data, kiedy już będzie miał konkretne propozycje i projekty. Może od tego tematu, panie ministrze, rozpoczniemy. Chciałem panu oddać głos. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Piotr Pyzik:

Panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni państwo, jeszcze raz dziękuję za zaproszenie na nasze spotkanie. Pozwolę sobie przedstawić zasadniczo trzy informacje. Informację dotyczącą transformacji sektora elektroenergetycznego w odniesieniu zarówno do transformacji stricte tego sektora, jak i aktualnego harmonogramu transformacji. Następnie informację dotyczącą wykorzystania jednostek węglowych w aktualnej sytuacji geopolitycznej. Przejdziemy również do rzeczy zasadniczych, czyli do umowy społecznej dla pracowników sektora elektroenergetycznego.

Uchwałą nr 44/2022 z dnia 1 marca br. Rada Ministrów przyjęła dokument pod nazwą „Transformacja sektora elektroenergetycznego w Polsce. Wydzielenie wytwórczych aktywów węglowych ze spółek z udziałem Skarbu Państwa”. Powyższy dokument przedstawia koncepcję transformacji sektora elektroenergetycznego polegającą na wydzieleniu konwencjonalnych aktywów wytwórczych zasilanych węglem z czterech grup kapitałowych: PGE, Enea, Tauron Polska Energia i Energa do podmiotu będącego spółką Skarbu Państwa, działającego pod nazwą Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Energetycznego, w skrócie NABE. Aktualny harmonogram transformacji przedstawia się następująco. Pierwsza kwestia to jest reorganizacja wewnętrzna spółek i zapewnienie wydzielanym spółkom nabywanym zdolności operacyjnych. Deadline to był koniec drugiego kwartału br. Rozpoczęcie prac *due diligence* – przełom trzeciego i czwartego kwartału br. Wycena wydzielanych spółek to czwarty kwartał. Nabycie przez Skarb Państwa akcji udziałów spółek nabywanych – również w terminie czwarty kwartał br. To jeśli chodzi o przebieg transformacji sektora elektroenergetycznego z uwzględnieniem harmonogramu bieżącego, jeśli chodzi o aktywne działania.

Kwestia wykorzystania jednostek węglowych w aktualnej sytuacji geopolitycznej przedstawia się następująco. Wykorzystanie krajowych złóż węgla kamiennego może

ulegać okresowemu zwiększeniu w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego państwa. Tempo ograniczania wydobycia i wykorzystania węgla może ulec niewielkiemu spadkowi w stosunku do dotychczasowych scenariuszy ze względu na możliwą potrzebę dłuższej niż przewidywana eksploatacji poszczególnych istniejących jednostek węglowych, biorąc oczywiście pod uwagę potencjalne zakłócenia w imporcie surowców energetycznych. Dla zapewnienia ciągłości dostaw podjęte zostaną działania mające na celu utrzymanie gotowości do pracy jednostek węglowych zgodnie z ich technicznym czasem życia, który jest dłuższy, niż wynika to z przesłanek ekonomicznych wrażliwych na ceny uprawnień do emisji CO₂ oczywiście.

W tym celu zweryfikowana zostanie możliwość modernizacji istniejących jednostek wytwórczych, czyli weryfikacja możliwości zwiększenia efektywności okresu funkcjonowania bloków węglowych, wraz z planem niezbędnych działań modernizacyjnych i utrzymaniowych na rzecz zapewnienia właściwego poziomu mocy stabilnych i właściwego bilansowania. Pozwoli to na ich wykorzystanie przy lepszych parametrach pracy i niższym obciążeniu środowiska, co wpłynie również na ekonomiczne przesłanki ich wykorzystania. Te inwestycje przyczynią się do zapewnienia lepszych warunków integracji OZE w systemie elektroenergetycznym ze względu na zagwarantowanie odpowiedniej rezerwy mocy, co jest niezwykle istotne w dzisiejszym czasie. Elektrownie są gotowe do dłuższej pracy i należy podjąć wysiłek, żeby pracowały tak długo, jak wymaga tego zapotrzebowanie na moc w KSE. Wychodzimy tu z takiego założenia, że cały czas musimy patrzeć i patrzymy na zachowanie konkurencyjności naszej gospodarki, a chociażby takie kwestie jak handel emisjami CO₂ mają tu bardzo duży wpływ.

Kwestia umowy społecznej. Umowa społeczna dla pracowników sektora elektroenergetycznego. W związku z planowanym procesem transformacji organizacje związkowe branży energetycznej i branży węgla brunatnego wniosły o zawarcie umowy społecznej, w szczególności w obszarze statusu pracodawcy, gwarancji zatrudnienia w procesie wydzielenia aktywów węglowych ze spółek z udziałem Skarbu Państwa, warunków pracy i płacy, zabezpieczenia finansowania oraz zabezpieczenia zewnętrznych środków finansowych.

Od sierpnia ubiegłego roku, od sierpnia 2021 r., strony rządowa, społeczna i pracodawców prowadzą rozmowy mające na celu wypracowanie i podpisanie do końca br. dokumentu pod nazwą „Umowa społeczna dotycząca transformacji sektora elektroenergetycznego i branży górnictwa węgla brunatnego, w tym wydzielenia wytwórczych i wydobywczych aktywów węglowych ze spółek z udziałem Skarbu Państwa”. W projekcie dokumentu, opracowanym przez stronę społeczną, wskazano na konieczność wprowadzenia systemu osłon socjalnych w okresie likwidacji przedsiębiorstw prowadzących działalność wytwórczą energii elektrycznej oraz przedsiębiorstw górniczych węgla brunatnego, wzorowanych na rozwiązaniach wprowadzonych dla branży węgla kamiennego. Proponowane przez stronę społeczną osłony socjalne obejmują wszystkich pracowników sektora elektroenergetycznego bez względu na akcjonariat pracodawcy.

Zgodnie z projektem dokumentu osłony socjalne oraz warunki ich realizacji mają zostać wprowadzone w drodze ustawowej i obejmować, po pierwsze, urlop górniczy w wymiarze do czterech lat, przysługujący pracownikowi, któremu ze względu na wiek i łączny staż pracy górniczej brakuje nie więcej niż cztery lata do nabycia praw do emerytury; po drugie, urlop energetyczny w wymiarze również do czterech lat, przysługujący pracownikowi, któremu ze względu na wiek i łączny staż pracy w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze brakuje nie więcej niż cztery lata do nabycia emerytury. Trzecia kwestia to jest jednorazowa odprawa pieniężna przysługująca pracownikom, z którymi rozwiązywana jest umowa o pracę, posiadającymi co najmniej pięcioletni staż pracy w przedsiębiorstwie, a którzy to pracownicy nie mogą skorzystać z praw do urlopu albo górniczego, albo energetycznego.

Obecnie w ramach prac zespołu trójstronnego do spraw branży energetycznej i branży do spraw węgla brunatnego omawiane są szczegółowe rozwiązania zaproponowane przez stronę społeczną, w tym dotyczące zasad kwalifikacji do urlopów górniczych i energetycznych. Mają one na celu między innymi wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych, do jakich dochodziło w przeszłości przy potwierdzeniu przez ZUS

uprawnień emerytalnych. Chodziło tu o katalog osób uprawnionych do tych świadczeń. Po zakończeniu prac zespołu trójstronnego do spraw branży energetycznej i branży węgla brunatnego zostanie przygotowany projekt ustawy wprowadzający system osłon socjalnych, tj. urlopy górnicze, energetyczne oraz jednorazowe odprawy pieniężne.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Pozostaje mi otworzyć dyskusję, bo pan minister rzeczywiście przedstawił konkrety, przedstawił terminy, materię, która dzisiaj jest dość mocno, zgodnie z tym, co pan minister przedstawił, dyskutowana, analizowana. Na pewno nasi goście chcą w tym temacie zabrać głos.

Proszę bardzo. Proszę o przedstawienie się, jak ktoś zabiera głos, to będziemy wiedzieli, kto mówi.

Przewodniczący Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego „Ruch” Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Maciej Kaźmierczak, Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego Kopalni Konin. Panie ministrze, chodzi mi o datę. Ostatnio padła deklaracja: 13 czerwca to deadline.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Deadline czego?

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

No właśnie nie do końca zrozumieliśmy. Liczyliśmy, że to się...

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Jest stenogram. Można przeczytać stenogram.

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Panie ministrze, dokończę jeszcze. Bo u nas coraz więcej ludzi musi odchodzić. Kończą się złoża. Kończymy eksploatację na dwóch odkrywkach, a tej ustawy i tych programów osłonowych cały czas nie mamy.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Ale pan mówi o ZE PAK, tak?

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Tak, chodzi mi o ZE PAK.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Dobrze, ale to...

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Przepraszam, panie ministrze, ale może uporządkujmy dyskusję. Dopuściłbym trzy pytania i pan minister później odpowie. Gdybyśmy mieli jakiś ciąg wątpliwości czy pytań, to pan minister w tym trójpaku odpowie.

Proszę bardzo. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos w tym temacie? Pan poseł Nowak, proszę bardzo.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, brakuje mi tu konkretów. One jednak faktycznie powinny paść po tym posiedzeniu naszej podkomisji, które odbyło się miesiąc temu. Były bowiem takie ustalenia, że NABE nie będzie dotyczyło górników ZE PAK, że mają przygotowaną własną ustawę, która zabezpiecza ich interesy pracownicze w momencie, w którym doszło do niezawinionego przecież przez nich zawieszenia, a wręcz zakończenia produkcji energii z węgla brunatnego. W związku z tym już w tej chwili jesteśmy w sytuacji, kiedy pracownicy są zwalniani, górnicy są zwalniani. Energetykom również grozi taki sam scenariusz, chociaż wydaje mi się, że w kontekście tych zmian geopolitycznych być może powinno to być zatrzymane.

Dobrze by było, żebyśmy wiedzieli, po pierwsze, czy ministerstwo zapoznało się z projektem, właśnie tym związkowym, który w tej chwili został przygotowany i zbierane są podpisy, czy umowa społeczna, która jest zawierana z całą branżą, zadziała do tyłu. Bo jeśli się okaże, że, powiedzmy, ustali pan, panie ministrze, że w grudniu podpisane będzie porozumienie... Zwykle prawo nie działa do tyłu, a w tym momencie w grudniu to my możemy mieć kilkaset osób bez pracy, które przestają być górnikami. Co z nimi w takim razie? Czyli tutaj jakaś mapa dynamiczna musiałaby być dla PAK, który jest w trakcie zwiwania się. Bardzo bym prosił pana ministra o takie skonkretyzowanie swojej wypowiedzi w tym aspekcie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś jeszcze? Pani przewodnicząca, proszę bardzo.

Przewodnicząca Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Inżynierjno-Technicznych „Kadra” przy PAK Kopalnia Węgla Brunatnego Konin SA Alicja Messerszmidt:

Alicja Messerszmidt, przewodnicząca związku zawodowego „Kadra” PAK KWB Konin.

Panie ministrze, naprawdę czekałam na datę 13 czerwca, i to z wielką otuchą. Z całym szacunkiem do pana ministra, proszę nie odbierać nas źle, bo my mówimy to, co czujemy. Bo sytuacja u nas jest tragiczna. Ona już nie jest *lightowa*. Jest po prostu tragiczna. Od daty 13 czerwca w zasadzie tutaj nic się nie zmieniło, ale u nas się zmieniło. Na moje biurko wpłynęły podania o zwolnienia pracowników.

Panie ministrze, naprawdę, jedno podanie, gdzie pracownik ma żonę chorą na nowotwór złośliwy, drugie podanie, gdzie pracownik ma chorą żonę, sprawy psychiczne. Na pewno by pan nie chciał znaleźć się na moim miejscu, a my stoimy na tym pierwszym froncie, kiedy musimy pracownikowi przekazać: „Proszę pana, pan od jutra nie będzie pracownikiem kopalni”. Ludzie nie mają żadnego zabezpieczenia. Żadnego.

Oczekujemy, naprawdę... Już te terminy, że to będzie do 13 czerwca, że to będzie do końca roku – nam już brak zaufania do tych dat. Naprawdę, proszę nam wierzyć, bo co my mamy tym ludziom powiedzieć? Przyszedł człowiek i płakał, a ja płakałam razem z nim. Bo co mu miałam powiedzieć, jak on mi powiedział: „Proszę pani, chcę sprzedać dom, żeby ratować moją żonę. I jeszcze pozbawiacie mnie pracy”? Panie ministrze, naprawdę, to już trzeba być bez sumienia i bez serca, żeby dla tego człowieka nie mieć jakiejś dobrej decyzji.

Jeszcze momentik, panie ministrze, jeszcze nie skończyłam. Panie ministrze, usłyszałam w Sejmie pana wypowiedź. Może pan się przejęczył bądź może ja źle usłyszałam, ale pan minister wspomniał o tym, że nie będą brani pod uwagę kolejarze, że sekretarki otrzymują jakieś czternaste pensje bądź sekretarki mają jakieś tam jeszcze inne uprawnień. Mam tu akurat przy sobie kolegę kolejarza. Zaraz go poproszę, żeby przedstawił, jak to tak naprawdę na kolejach wygląda, na Kolejach Górniczych. Chciałabym też sprostować, że czternastych pensji to my nie mamy od 1990 r. Nie mamy tego. Po prostu tego nie mamy. Panie ministrze, jeszcze nie. Tego nie mamy, jak również nie mamy jakichś specjalnych przywilejów. My już dawno nie korzystamy z przywilejów.

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli, to poproszę kolegę kolejarza, by pewne sprawy wyjaśnił i wypowiedział się w imieniu pracowników Kolei Górniczych PAK KWB Konin. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pani przewodnicząca, bardzo chętnie oddam panu głos, tylko wcześniej bym prosił pana ministra, żeby odniósł się do tych wszystkich pytań, które padły, a później pan będzie uprzejmy zabrać głos i przedstawić.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Bardzo dziękuję za te pytania, natomiast, no cóż. Ja cały czas mówię o konsolidacji spółek Skarbu Państwa. Firma, o której mówimy, nie jest spółką Skarbu Państwa. Powiedziałem wyraźnie. Ustawa, jak wejdzie, obejmie wszystkich pracowników z branży. To jest jedna kwestia.

Kwestia organizacji pracy w firmie prywatnej nie leży po stronie Skarbu Państwa ani Ministerstwa Skarbu Państwa, zwłaszcza że nawet nie byliśmy poinformowani o żadnych działaniach, które by szły w kierunku wygaszania czegokolwiek. To kolejna rzecz. Zatem jeśli chodzi o uprawnienia, ewidentnie one będą miały miejsce, ale dopiero po ustawie, po tym jak ustawa wejdzie. To, że mówi się o terminie do końca roku, wynika nie z winy Ministerstwa Aktywów Państwowych, tylko z sytuacji niedogadania się na ten moment ze stroną związkową, jeśli chodzi o postanowienia umowy społecznej. Wszystko staramy się robić na tej bazie.

Pół godziny temu, może godzinę temu, skończyłem kolejną rundę rozmów w tej sprawie, natomiast w przyszłym tygodniu jest spotkanie, na którym będą Ministerstwo Pracy i ZUS. Mam nadzieję, że dojdziemy do porozumienia z najważniejszą rzeczą w tej umowie społecznej, czyli katalogiem osób, którym ta ustawa ma w jakiś sposób odpowiadać. Bo jest tutaj bardzo dużo bardzo dużych rozbieżności. Natomiast MAP jest ministerstwem, które dba, bo musi dbać, o Skarb Państwa, czyli o spółki z przestrzeni Skarbu Państwa.

Jeśli chodzi o przestrzeń ludzką, mówimy o około 1200 osobach, jeśli chodzi o państwa firmę. Myślę, że te pytania, zwłaszcza te tak dramatyczne pytania dotyczące osób umierających, myślę, że pani zada też prezesowi i właścicielowi tej firmy, bo MAP nie jest właścicielem państwa firmy. Natomiast jeżeli pani znajdzie pomysł ominięcia tego wszystkiego, o czym mówimy, ominięcia tych wszystkich kwestii związanych z umową społeczną, tworzeniem NABE i będziemy mogli pomóc tym osobom, to jestem pierwszy, który pomoże. Natomiast póki co, przepraszam, ale to nie dociera do pewnych rzeczywistości. To nie są argumenty. Bardzo mi przykro takie rzeczy mówić, ale jeszcze gorsze wrażenie na mnie robi, że pani używa takich argumentów, dlatego że, tak jak powiedziałem, jest prezes, jest właściciel tej firmy. To oni powinni być adresatami tych rzeczy. Pani wybaczy, ale wrzuca mi pani na kolana ludzki dramat i co ja mam z tym zrobić? Co ja mogę z tym zrobić? Proszę mi pokazać, co ja mogę z tym zrobić. Bardzo chętnie to zrobię.

Następna sprawa. Kolejarze i czternastki. Kolejarze – odnosiło się do kwestii podciągnięcia pod kwestię uprawnień górniczych kolejarzy, którzy jeździli na terenie górniczym, wożąc wszystkie rzeczy związane z wydobywaniem itd. Z informacji, które posiadam, wynika, że ci ludzie nie pracowali na terenach zakładów, nie pracowali w przestrzeni górniczej i nie można ich klasyfikować jako kolejarzy górniczych. Jeżeli jest inaczej, to proszę przedłożyć stosowne dokumenty nie mnie, tylko panu Szwedowi, do Ministerstwa Rodziny, a przede wszystkim do ZUS. Bo tam w chwili obecnej toczy się najważniejszy bój, czyli o kwestię katalogu osób uprawnionych. To jest najważniejsze, bo wtedy dopiero powstaną dramaty, z całym szacunkiem, o wiele poważniejsze, jeżeli coś tu zrobimy źle.

Czternastki. Czternastka jest legendarnym zjawiskiem. Polega na tym, że praktycznie na każdym posiedzeniu zespołu trójstronnego pada kwestia przywilejów dla osób, które moim zdaniem nie powinny tych przywilejów dostać z prostego powodu – z powodu, który się nazywa sprawiedliwość społeczna. Bardzo chętnie pójde na rękę wszystkim i wszędzie, ale pod warunkiem, że zostaną wskazane środki i sposoby rozwiązania tego problemu w taki sposób, jak państwo chcecie, ale tak, żeby była zachowana sprawiedliwość społeczna. Czyli jak wyjdziemy po podpisaniu dokumentu, który się nazywa umowa społeczna, to będzie to dokument społecznie akceptowalny. Nie ma tu od tego odstępstwa. Tyle na ten moment. Możemy przystąpić do następnej rundy pytań.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Pani przewodnicząca, za chwilę oddam pani jeszcze głos, ale pan poseł prosił.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Ja może za chwilę. Najpierw związkowcy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

To proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Alicja Messerszmidt:

Panie ministrze, nie do końca się z panem zgodzę. Powiedziałam o tej tragicznej sytuacji, żeby pan wiedział, jaka jest sytuacja w kopalni Konin. Naprawdę, proszę mnie nie pouczać, z kim mam rozmawiać. Mam pracodawcę, który ma ludzką twarz, on będzie wiedział, co ma zrobić bądź już zrobił z tym tematem. Tak że bardzo proszę.

Natomiast jeżeli chodzi o te czternastki i o to, co powiedziałam, to nie wycofuję się z tego, bo u nas tego nie ma. Nie jest to absolutnie na dzień dzisiejszy i przez ostatnie lata brane w ogóle pod uwagę, żeby ktoś takie otrzymywał. Odeszliśmy od tego, bo wiedzieliśmy, jaka jest sytuacja i w związku z tym zrezygnowaliśmy ze wszystkich przywilejów górniczych. Natomiast bardzo bym jeszcze chciała prosić, panie przewodniczący, o udzielenie głosu koledze Markowi Maślakowi, żeby wyjaśnił odnośnie do Kolei Górniczych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie Marku, oddaję panu głos. Później pan przewodniczący.

Członek zarządu MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Marek Maślak:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, nazywam się Marek Maślak, jestem członkiem zarządu MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin i jednocześnie przedstawicielem 195 pracowników zatrudnionych w wydziale Kolei Górniczych, w tym około 130 pracowników, których pan, panie ministrze, chce dzisiaj wykluczyć z prawa do emerytury górniczej.

Wydział ten nie bez kozery nosi nazwę Koleje Górnicze, albowiem głównym jego zadaniem jest transport urobku, czyli węgla, ze złóż zakładu górniczego, jakim jest kopalnia Konin, do miejsca jego końcowego odbiorcy, jakim jest ZE PAK, a w zasadzie dzisiaj do elektrowni Pątnów. Koleje Górnicze są nieodłącznym ogniwem w procesie wydobywania oraz transportu urobku, a zarówno tabor, jak i infrastruktura kolejowa są przystosowane do technologii odstawy węgla, która w Polsce realizowana jest tylko w PAK KWB Konin oraz była realizowana w kopalni Adamów. Naszych lokomotyw elektrycznych nie da się eksploatować w innych warunkach, na innych liniach kolejowych, jak również inne lokomotywy nie są przystosowane do eksploatacji na kopalnianej sieci trakcyjnej. Infrastruktura kolejowa kopalni Konin powstawała wraz z uruchomieniem kolejnych odkrywek i była ich nieodłączną częścią, a transport kolejowy węgla ujęty jest w planie ruchu zakładu górniczego.

Panie ministrze, do końca 2016 r. pracownicy Kolei Górniczych, nasi koledzy, odchodzili na emerytury górnicze bez żadnych problemów i przeszkód. Wśród nich byli rzemieślnicy różnych specjalności, toromistrzowie, robotnicy torowi, maszyniści, operatorzy rozjazdów szynowych oraz pracownicy dozoru. Wraz z nadejściem roku 2017 została postawiona bariera, która wyrzuciła nasze życie o 180 stopni. Warunki naszej pracy pozostały niezmiennie, a nawet jest jej dużo więcej. W czasach świetności kopalni Konin na kolejach Górniczych pracowało ponad 500 osób, a dzisiaj jest to niecałe 200 i ta liczba ciągle się zmniejsza. Natomiast ZUS zaczął kwestionować prawo do emerytur górniczych pracowników zatrudnionych w Kolejach Górniczych. Wraz z nowelizacją tej ustawy odżyła w nas wiara w prawo, wiara w sprawiedliwość, wiara w państwo polskie, a pan, panie ministrze, tę wiarę w jej zarodku tłumi i niszczy.

Panie ministrze, czy wykluczenie tych około 130 pracowników z prawa do emerytury górniczej zbawi państwowego giganta, jakim jest ZUS? Czy wykluczenie tych około 130 pracowników z prawa do emerytury górniczej zbawi państwo polskie? Na pewno nie. Ale jestem przekonany, że objęcie tych pracowników znowelizowaną ustawą zbawi tych pracowników i ich rodziny, dla których ta emerytura będzie jedynym środkiem do życia, jedynym źródłem utrzymania. Dzisiaj wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że wraz z zakończeniem rynku mocy, czyli z końcem 2024 r., wydobywanie węgla zakończy kopalnia Konin i ci pracownicy zostaną bez pracy i bez środków do życia. W większości są to osoby z trzydziestokilkuletnim stażem pracy, pomiędzy 50. a 60. rokiem życia, którzy całe swoje życie zawodowe poświęcili pracy górniczej.

Podjmując zatrudnienie w latach swojej młodości w górnictwie, liczyli się z trudem i mozołem pracy górniczej, ale również żyli w przeświadczeniu, że za ten trud i poświęce-

nie oraz warunki pracy kiedyś odejdą na emerytury górnicze. Wielu z tych pracowników lub członkowie ich rodzin borykają się z różnymi dolegliwościami zdrowotnymi. Niejednokrotnie są to ciężkie i nieuleczalne choroby. Wielu z tych pracowników ma żyjących jeszcze rodziców, którzy ze względu na swój wiek wymagają opieki. W przypadku tych osób żadna migracja lub emigracja za pracą nie wchodzi w grę. Wielu z tych pracowników ma zaciągnięte kredyty hipoteczne, które przy dzisiejszych stopach procentowych doprowadzą wiele rodzin do życiowych dramatów i tragedii.

Panie ministrze, apeluję do pana, bardzo pana proszę, żeby nie pozbawiał pan tych pracowników godności ludzkiej, żeby pan, jako minister odpowiedzialny za polskie górnictwo, spowodował, aby ci ludzie, poświęcając swoje życie i zdrowie pracy na rzecz polskiego górnictwa oraz dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej mogli godnie doczekać końca swoich dni. Dzisiaj ma pan możliwość i szansę uratować wiele polskich rodzin. Panie ministrze, niech pan te szansę wykorzysta, niech pan tej szansy nie zmarnuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu. Panie ministrze, jeszcze chwileczkę. Proszę bardzo, panie przewodniczący, pan chciał się odnieść jeszcze *ad vocem*, tak?

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Tak. Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, pozwolę sobie nie zgodzić się z tym, co pan mówił. Bo, po pierwsze, umowa społeczna złożona w sierpniu, projekt strony społecznej. Jesteśmy w tym dokumencie wpisani. Wiadomo, Skarb Państwa nie był zainteresowany przejęciem aktywów ZE PAK, wiedzieliśmy o tym, informował nas o tym minister Soboń. Zarówno minister Soboń, jak i pan na plenarnych posiedzeniach tego zespołu ds. umowy społecznej na moje wielokrotne pytania odpowiadaliście, że obejmą nas ustawowe zapisy z umowy społecznej, czyli przede wszystkim urlopy, odprawy. Ale teraz to trochę inaczej zabrzmiało, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie ministrze, spokojnie, oddam panu później głos.

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Pan minister mówił: skąd kasa? W zeszłym roku grupa ZE PAK – prawie 800 mln zł za CO₂. Koszt urlopów i odpraw to niewielka część tej kwoty. Pamiętam jeszcze wypowiedzi pana ministra Budy. Nikt w wyniku transformacji nie może stracić pracy, nie może być wyrzuconym z pracy. Co się dzieje u nas? Złóż już nie ma. Kończą się. Nie mamy możliwości, pracownicy odchodzą. Są zwalniani bez żadnych osłon ani innej pomocy państwa. Zgodnie z konstytucją wszyscy pracownicy są równi wobec prawa, panie ministrze. Czy to jest właściciel prywatny, czy Skarb Państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Nowak.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, trochę byłem zdumiony, a nawet bardzo zdumiony w momencie, w którym podkreślił pan, że tak naprawdę dba pan tylko o pracowników, którzy są z sektora ze spółek Skarbu Państwa.

Rozumiem, że MAP zajmuje się tym przede wszystkim, ale my tak naprawdę jesteśmy w tej chwili w czymś o wiele większym, bo jesteśmy w transformacji energetycznej. Pan jest przedstawicielem rządu, który zajmuje się transformacją energetyczną, a transformacja energetyczna ma być sprawiedliwa. Transformacja energetyczna ma obejmować nie tylko spółki Skarbu Państwa, ale ma obejmować w przyszłości również zupełnie inne zakłady, z których większość w Polsce to są zakłady prywatne. Nie może być tak, że mówi się, że państwowe jest lepsze niż prywatne. To jest nie do przyjęcia, a to tak wybrzmiewa w podtekście.

Panie ministrze, my się cały czas domagamy, żeby sprawiedliwa transformacja to była transformacja, w której są, owszem, pieniądze z Unii Europejskiej i są zobowiązania

z UE wobec transformacji, która się będzie odbywała w Polsce, ale musi być także odpowiedzialność rządu polskiego. Nie wyobrażam sobie, że rząd polski powie, chociaż w podtekście tak to w tej chwili zabrzmiało, że my umyślnie rękę, niech UE da to, co ma dać, a my tak naprawdę to, proszę bardzo, prezes Woźny. To nie do końca tak może być i my się na takie coś nie zgadzamy, bowiem państwo polskie ponosi odpowiedzialność za to wszystko, co się działo przez kilkadziesiąt lat. Produkcja energii przez kilkadziesiąt lat działa się w naszym kraju z ZE PAK, dawała wielkie podatki do Skarbu Państwa i nadal daje. Mieliśmy tu prezentację, która pokazywała, jak to chociażby w samych uprawnieniach wyglądało.

Chciałbym, panie ministrze – bo naprawdę zabrzmiało to niepokojąco – wyjaśnić dwie sprawy. Pierwsza sprawa. Są na to dokumenty z poprzedniego posiedzenia podkomisji – jednoznacznie w dokumencie, który pan przekazał, minister aktywów państwowych, podpisany przez pana... Jest informacja, że rozwiązania dla umowy społecznej, która jest w tej chwili zawierana z całą branżą, będą wzorowane na rozwiązaniach wprowadzonych dla branży węgla kamiennego. Proponowane – czytamy – przez stronę społeczną osłony socjalne obejmą wszystkich pracowników sektora elektroenergetycznego bez względu na akcjonariat pracodawcy.

Rozumiem więc, że ta umowa społeczna obejmuje również pracowników ZE PAK. Niepokoi mnie tylko w tym momencie, chyba że pan za chwilę zaprzeczy, ale niepokoi mnie w tym momencie, że może dojść do tego, że przeciągające się negocjacje doprowadzą do tego, że za burtą tego porozumienia społecznego będą wszyscy zwalniani górniczy do czasu podpisania umowy społecznej. To jest pierwszy aspekt sprawy.

Ale jest drugi aspekt sprawy. Panie ministrze, pan powiedział tak (mam cytaty dokładnie z pana, z posiedzenia tej podkomisji): „Mam nadzieję, że 13 czerwca br. to będzie deadline tych działań, o których mówimy. Ja ze swojej strony w każdym razie deklaruje, bo nie mogę zadeklarować, że na pewno przeprowadzę działania legislacyjne, mówię o ustawie, ale zrobię wszystko, żeby te działania poszły we właściwym kierunku”. Później pan mówi o tym, że jest pan w Prawie i Sprawiedliwości bardzo ważną osobą, cieszę się bardzo, bo to jest osoba decyzyjna. Później pan mówi: „Mój resort będzie działał i będzie działał transparentnie, więc nie tylko dzisiaj, ale i jutro, i w przyszłym tygodniu zapraszam, jak ktoś ma czas i ochotę. Możecie państwo monitorować codziennie działalność i aktywność mojej skromnej osoby, idącą w tym kierunku”. I najważniejsze: „Macie państwo moje słowo, że ze swojej strony zrobię wszystko, żeby te ustawę poddać weryfikacji legislacyjnej, takiej, jaka czeka każde rozwiązanie prawne, ale w tym przypadku pochylę się nad tym szczególnie. Z prostego względu, o jakim tu dzisiaj mówimy, że nie jest to zwykła ustawa”.

Ustawa, o której mówiliśmy, to jest ta ustawa, którą przygotowali związkowcy ZE PAK. I ta ustawa też miała być poddana analizie z pana strony. Dlatego pytam, czy pan przeanalizował projekt tej ustawy i czy pan się zgadza, że może to być poddane procesowi legislacyjnemu? Sugerowałem podpis 15 posłów PiS-u i naprawdę można by było ruszyć z kopyta z tą sprawą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu posłowi. Panie ministrze, oddaję panu głos. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję za oddanie głosu.

Szanowni państwo, zacznę od końca, jeżeli państwo pozwolą. W pełni się zgadzam z panem posłem. Zapis, który przeczytałem parę minut temu, proponowane przez stronę społeczną osłony socjalne obejmują wszystkich pracowników sektora elektroenergetycznego bez względu na akcjonariat pracodawcy. To jest jedna kwestia.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o ścieżkę legislacyjną, to moja osoba pcha w Sejmie między innymi ustawę o zdefiniowaniu pewnych pojęć, które w ujęciu ZUS i Ministerstwa Pracy, mówiąc w dużym skrócie, ułatwią i zrobią ten krok milowy. To jest następna kwestia. Jeśli chodzi o monitorowanie mojej pracy, ciągle i nieustannie zapraszam. Wiecie państwo, gdzie urzęduję, zawsze będziecie państwo mile widziani.

Teraz kwestia tego, że nie ma jeszcze umowy społecznej. To nie jest kwestia ani moja, ani rządu, tylko to jest kwestia ustalenia tego ze stroną społeczną. W związku z tym, żeby do czegoś takiego doszło, musi dojść do porozumienia, a żeby dojść do porozumienia, to muszą być uzgodnione jeszcze inne kwestie. Pan był uprzejmy mi tu zarzucić jakąś hucpę, ale myślę, że najlepszym adresatem tego pytania, tego pana oświadczenia, byłby pan minister Szwed czy, powiedzmy, Ministerstwo Pracy i ZUS, dlatego że – jeszcze raz podkreślę – to oni robią katalog tych wszystkich... Jak to się mówi fachowo? Tych wszystkich osób, które są... Katalog osób uprawnionych do korzystania z tych kwestii. To, co powiedziałem wcześniej, nie wynika z mojego widzimisię, tylko, tak jak powiedziałem, wynika z pewnych informacji.

W związku z tym jeżeli pan ma inną informację, to proszę ją jak najszybciej do mnie skierować – rozumiem to jako współpracę z moją skromną osobą. A tej informacji nie miałem wcześniej. Sprawdzę ją, zweryfikuję, bo każdą informację weryfikuję. Natomiast moja sugestia szłaby w kierunku, jaki zaznaczyłem wcześniej – proszę o kontakt z Ministerstwem Pracy i z ZUS, dlatego że MAP nie zajmuje się tą kwestią, bo nie może się tą kwestią zajmować. To jest kwestia różnych ustaw o działach itd.

Ale tu w tle jest jedna zasadnicza rzecz, która wydaje się kwestią podstawową. Szanowni państwo, na jednym z ostatnich zespołów trójstronnych – proszę mnie poprawić, panie dyrektorze, jeśli się myślę – wyszła kwestia tego, że według naszych danych państwa firma kończy pracę nie w roku 2030, tylko w roku 2024. Z tego rodzą się pewne konsekwencje. Proszę też brać poprawkę na to, że my nie jesteśmy informowani przez firmę ZE PAK o pewnych kwestiach i to jest jedna przestrzeń. Druga przestrzeń jest taka, że jeżeli robi się takie ruchy, to te ruchy też trzeba odpowiednio uzgadniać. Jestem w kontakcie z osobami związanymi z Koninem. Między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem, gdzieś tak. Natomiast do dzisiaj nie wypracowaliśmy żadnej formuły. Byliśmy raz na spotkaniu. Przyjechaliście do mnie z panią Małgosią Janowską, jeżeli dobrze pamiętam,

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Nie, z posłem Czarneckim byliśmy, pan prezes był.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

No tak, ale to jeszcze wcześniej byliście z Czarneckim jakoś osobno. Nieważne.

W każdym razie moja prośba jest taka, bo możemy sobie piłeczkę przerzucać, natomiast sprawa jest taka, że ja potrzebuję konkretnego, czyli potrzebuję informacji z ZUS i z Ministerstwa Pracy, co, gdzie, jak i kogo oni klasyfikują. Jeżeli będzie taka zgoda, to mogę ten element włączyć, bo to jest oczywista oczywistość. Mówię o tych konkretnych osobach teraz. Bo jeśli chodzi o wszystkich pracowników ZE PAK, którzy podlegają ustawie, w wyniku której mogą uzyskać czy urlop górniczy, czy urlop energetyczny, czy jednorazową odprawę, czy inne świadczenia, które wynikają z tego prawa górniczego, to absolutnie po powstaniu tej ustawy te osoby będą temu podlegały. To jest oczywista oczywistość.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Chwileczkę, dajmy skończyć panu ministrowi. Będzie następna seria pytań i będziecie państwo mogli zabrać głos.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Panie przewodniczący, na tym etapie to może tyle.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie ministrze, widzę pana dobrą wolę i chęć. W wielu sytuacjach mamy temat pozamykany, w wielu sytuacjach stoimy gdzieś dużo z tyłu. Wiem, że pan chce wiele zrobić, ale musimy tym pracom nadać jednak jakieś tempo, jakiś priorytet tych prac. Rzeczywiście bowiem firmy państwowe, które faktycznie są elementem wielkiej państwa troski, nie mogą mieć tylko jednego priorytetu, że rząd się nimi zajmuje, a pozostałych pozostawia, tym bardziej że rok 2024 stoi już przy drzwiach i się otwiera.

Rozumiem prezesa, który stara się ten ciężar swojej odpowiedzialności rozkładać w jakimś okresie czasowym. Tak że jest tu do pana też taki apel, żeby temu nadać tempo.

Rozumiem, że przedstawiciele związków zawodowych państwowych spółek, które będą likwidowane w późniejszym okresie, mają czas i mogą z panem dalej negocjować, ale tu ludzie odchodzą bez niczego. Spółka, tak jak mówiliśmy ostatnio, płaciła rzeczywiście dość potężne podatki. To była wyraźnie prezentacja ze strony pana prezesa. Mieliliśmy możliwość zobaczyć te cyfry, te obrazy, które nam chodziły. Rzeczywiście czuję niepokój. Pan minister chyba sobie też zdaje z tego sprawę, bo ostatnio tu jednoznacznie podkreślał, że pracownicy tej prywatnej spółki też zostaną włączeni w ten element.

Ale, panie ministrze, pojawił się tu wątek, który został włączony przez pana pracownika Kolei Górniczych. Dyskutowaliśmy na ten temat na ostatnim posiedzeniu Sejmu, kiedy rozpatrywaliśmy właśnie tę ustawę, która miała uporządkować definicję w kontekście uprawnień, z którymi ZUS i sąd do tej pory mają wątpliwości, żeby jednoznacznie się w tym temacie wypowiedzieć. Ten temat jest jeszcze otwarty. Przeszliśmy proces pierwszego i drugiego czytania w sejmie. Projekt poszedł do Senatu i być może pan minister by się jeszcze raz pochylił ze względu na te informacje, które zostały tu przez pana przedstawione, żeby może udało się jeszcze w Senacie jakieś poprawki wprowadzić?

Jeśli pan minister widzi wolę i chęć w tym temacie, to tu jest jeszcze taka możliwość dookreślenia czy doprecyzowania tego, co pan przedstawiał. Jest jeszcze szansa w Senacie temat do końca zweryfikować i zamknąć. Bardzo proszę, żebyśmy nie używali takich słów, których dzisiaj nie wypada powiedzieć, bo na to jeszcze przyjdą czas i pora, natomiast rozmawiamy w temacie dialogu, w języku, który rzeczywiście ten dialog symbolizuje. O to proszę pana, jeśli pan chce kontynuować rozmowę, swój wywód, dyskusję. Proszę bardzo, pan prezes.

Członek zarządu MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Marek Maślak:

Ja tylko jeszcze dwa słowa do pana ministra.

Panie ministrze, wspominałem, że do 2016 r. wszyscy pracownicy Kolei Górniczych – mam na myśli te stanowiska, które wymieniłem w apelu do pana – odchodzili na emerytury. Od tego momentu prawo, jeżeli chodzi o emerytury górnicze, się nie zmieniło, tylko nastąpił rok 2017 i postawił ścianę, barierę, zaczął być inaczej interpretowany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. I to się po prostu skończyło. Transport węgla w kopalni Konin i w kopalni Adamów, która zakończyła swoją działalność, odbywał się po prostu koleją. To były jedyne dwie kopalnie w Polsce, gdzie tak wyglądała i wygląda do tej pory technologia odstawy węgla. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Rozumiem, że do tej dyskusji panowie jeszcze wrócą. Pan minister mówi, że zaprasza do siebie. Gdyby pan ewentualnie umówił się z panem ministrem i przedstawił tę sytuację, dookreślił, to byłoby świetnie. Widzę, że minister jest na to otwarty. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Bardzo dziękuję. Chyba pana widzę pierwszy raz na oczy albo powinienem pójść do okulisty. W każdym razie to jest tak – z informacji, które pan posiada... Chciałbym, żeby pan był uprzejmy podzielić się ze mną tymi informacjami.

Jeszcze raz powtarzam, szczególnie apeluję do tych, którym na sercu leży przyszłość tych ludzi, żeby państwo do mnie przychodzili. Ja się nie zajmuję tylko węglem brunatnym. Nie zajmuję się tylko transformacją w energetyce. Nie rozwijamy tego tematu. Jeśli chodzi o kolej, to nastąpi ciąg dalszy. To jest jak w banku. Ale proszę mi się nie dziwić, bo pierwszy raz w życiu mi się zdarza, że ktoś od jakichś okrutników mnie wyzywa, a z całym szacunkiem, wydaje mi się, że jednak mimo wszystko rodzice mnie dobrze wychowali. Dobra, jedziemy dalej.

Członek zarządu MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Marek Maślak:

Przepraszam, panie ministrze, ale z moich ust takie słowa nie padły.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Ale ja mówię, używając pewnej przenośni literackiej, nazwijmy to tak. Nie czepiajmy się słówek. Mówię o swoim odbiorze, bo komunikat polega na tym, jak czyta go odbiorca.

W związku z tym staram się, tak jak powiedziałem, jeżeli czegoś nie wiem, nie umiem, nie potrafię, to mówię i pytam.

W związku z tym zapraszam pana, żeby pan przyszedł i przedstawił wszystkie swoje racje. Tylko jeszcze raz proszę, niech pan wcześniej pójdzie na konsultacje do pana Szweda i do ZUS, niech pan od nich wyciągnie dzisiejszy stan rzeczy. A potem usiądziemy i się zastanowimy, co z tym dalej można zrobić. Bardzo chętnie myślę, że na posiedzenie zespołu trójstronnego... Nie wiem, czy ja mam takie prawo, żeby zaprosić? Jeśli są państwo członkami, to myślę, że powinni państwo korzystać. Korzystajcie państwo ze swojego prawa, bo jeszcze raz podkreślam, nie jestem w stanie być wszędzie, zawsze i na okrągło.

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

A możemy się z panem ministrem umówić i już jakiś konkretny termin ustalić w kalendarzu?

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Proszę państwa, muszę jednak wkroczyć. Zakończymy posiedzenie podkomisji i panowie się umówicie.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Dokładnie tak.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Kontynuujemy to posiedzenie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Jeśli można. Żeby nie przelewać z pustego w próżne. Jest taka rzecz. Mam deklarację od wielu posłów z różnych, nazwijmy to, stron politycznych co do interwencji w sprawy dotyczące kwestii umowy społecznej, kwestii tej ustawy itd., przyszłości w ogóle węgla brunatnego w kontekście rozmów z Komisją Europejską itd.

Natomiast z tego nic nie wynika. Jeżeli jest tak, że pięciu, sześciu – już nie chcę teraz liczyć – posłów obiecało mi, że będzie takie spotkanie, na które dostanę zaproszenie, to odpowiadam: Od naszego ostatniego spotkania nikt mi takiego zaproszenia nie wysłał. Więcej, możecie to państwo sprawdzić w sekretariacie, ile razy ja do nich dzwoniłem i prosiłem o wyznaczenie tego spotkania, że ja sobie kalendarz do nich dostosuję. Sorry. To nie jest tak, że świat jest czarno-biały. Świat nie jest czarno-biały. Ale ja się za to wezmę. Bo wiem, w jaki sposób, przynajmniej ze swojej strony, się za to wziąć, jeśli chodzi o tych, którzy mogą, potrafią, a zobaczymy, czy chcą.

Kwestia Kolei, tak jak mówiliśmy, to jest kwestia taka, że chciałbym zbadać ten proces, co pan powiedział, właśnie od 2016 r.; zobaczyć, co się stało takiego, co spowodowało taki stan, o którym pan opowiada.

Następna sprawa, i to jest najważniejsza sprawa, bo już nie chcę rozwijać pozostałych, ale to jest tak: dlaczego ZUS i Ministerstwo Pracy? Dlatego że jeżeli nie zmienimy tego wszystkiego... Mówię o ustawie, o całej tak zwanej legislacji. Przez legislację rozumiem nie, że pyk i coś tam odwalamy, co jest dobre przez rok czy dwa, tylko musimy zrobić coś, co systemowo rozwiąże problem. Mam taką ambicję. O co chodzi? Chodzi o to, że ci ludzie będą się odbijali od sądów pracy. Ci ludzie pójdą do sądów pracy. I to będzie kołomyja, która będzie zakończona nie wiadomo jak i kiedy. Ale to będzie kołomyja, a nie rozwiązanie problemu, nie będzie rozwiązania dla osób, o których pani wspominała i o których pan wspomina.

Rzecz polega na tym, że trzeba zrobić rozwiązanie systemowe. Moja propozycja jest mianowicie taka: po interwencji... Ja oczywiście też będę interweniował, chociażby z tego względu, że za tydzień i pan minister Szwed, i przedstawiciel ZUS-u, ale nie wiem jeszcze kto, mają być na spotkaniu zespołu trójstronnego – to raz. Chciałbym, żebyście państwo wykorzystali okazję bycia obserwatorami i żebyście państwo tam po prostu byli. To jest pierwsza kwestia. Ale druga kwestia jest taka, że w tak zwanym międzyczasie... Należę do ludzi, którzy się nie nudzą, w związku z tym może to nie będzie proste, ale nie pracuję od 8.00 do 16.00, więc umówię się z państwem tak, jak trzeba. Chciałbym,

żebyśmy się umówili, żeby państwo mi wytłumaczyli, o co chodzi z tym 2016 rokiem, bo to jest dla mnie zupełnie nowa wiedza.

W gruncie rzeczy, jeżeli chodzi o tę przestrzeń dotyczącą katalogu osób uprawnionych, ona dla mnie zamyka się następująco: „Ministerstwo Rodziny a ZUS”. Dlatego że to są te wykładniki, które powodują, że jeżeli się dogadamy i odpowiednio systemowo to rozwiążemy, to ludzie niebędący, w cudzysłowie, „beneficjentami” tego rozwiązania nie będą się musieli włączyć po sądach, po ZUS-ach, udowadniać, gdzie pracowali na lewej nodze, gdzie na prawej nodze, gdzie do przodu, gdzie do tyłu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie ministrze, ja bym prosił, żebyśmy w tym temacie już zamykali dyskusję. Rozumiem, że panowie się umówicie na spotkanie. Pan poseł Nowak w Sejmie zgłaszał tę poprawkę w drugim czytaniu, nawet dwie. One zostały odrzucone. Być może do końca ministerstwo nie przeanalizowało tych spraw, więc zostawmy to. Jest jeszcze ostatnia szansa, żeby można to było poprawić w Senacie, ale prośba, żeby państwo dopilnowali i panu ministrowi przedstawili, żeby pan się poczuł odpowiedzialny za to. Szkoda, że pana nie było, kiedy dyskutowaliśmy na posiedzeniu Komisji nad poprawkami. Bo taka dyskusja się toczyła na posiedzeniu Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Proszę państwa, o głos poprosił pan poseł Andrzej Grzyb. W dalszej kolejności poproszę pana prezesa Woźnego.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Szanowni państwo, konsekwencje społeczne zakończenia działalności jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, a w szczególności całej branży, i to jeszcze branży w regionie, zawsze są oczywiście bardzo deprymujące, jeżeli chodzi o pracowników, ale też destrukcyjne z punktu widzenia całej tkanki społecznej.

W moim przekonaniu jedno jest bezsprzecznie pewne, że Wielkopolska Wschodnia jest objęta programem sprawiedliwej transformacji. Skoro jest objęta programem sprawiedliwej transformacji, to znaczy, że ten proces tam zachodzi. Nie powinniśmy tu mieć żadnej wątpliwości, że tak jak w wypadku innych regionów, które zostały wyłączone z pomocy w zakresie sprawiedliwej transformacji, że to nie dotyczy akurat Wielkopolski Wschodniej. To jest moja pierwsza uwaga.

Druga uwaga jest taka, że zawsze rozwiązania, które dotyczą procesów restrukturyzacyjnych, powinny dotyczyć całych branż bez względu na strukturę własności. Bo tak to niestety wygląda. Natomiast myślę, panie ministrze... Padło w pańskiej pierwszej wypowiedzi, przynajmniej ja taką frazę sobie odnotowałem, że pan się zajmuje spółkami Skarbu Państwa, a nie firmami prywatnymi. Myślę, że pan dokonał korekty, i to jest właściwe, że rozwiązania prawne będą dotyczyły wszystkich branż. Natomiast zrozumiałe jest, że pański zakres odpowiedzialności w resorcie jest zupełnie inny i nie dotyczy akurat podmiotów prywatnych.

Trzecia sprawa dotyczy katalogu osób czy zawodów, które byłyby uprawnione do korzystania z ewentualnych uzgodnień wynikających z umowy społecznej. W moim przekonaniu, skoro państwo wnoszą tutaj, to ja bym nie odsyłał, panie przewodniczący, państwa, żeby składali... Oczywiście mogą to uczynić, ale uważam, że sprawa została przedstawiona na podkomisji, więc podkomisja ma prawo wystąpić do resortu z wnioskiem o uwzględnienie akurat tego wykazu zawodów i osób, które powinny być uprawnione właśnie z tych trzech warunków związanych z restrukturyzacją sektora węglowego. Mówię oczywiście o tym przykładzie 130 osób, jeżeli chodzi o kolejarzy – jak to się nazywa? Kolejarze węglowi? Górniczy – chodzi o kolejarzy górniczych.

W moim przekonaniu jesteśmy w stanie i pan przewodniczący może w imieniu podkomisji taki wniosek po dzisiejszym posiedzeniu złożyć do ministra Szweda. On będzie miał szybką drogę przekazania. A niezależnie od tego państwo, jako związkowcy i strona społeczna, możecie z tą samą sprawą wystąpić na Radzie Dialogu Społecznego. Wydaje mi się, że to będzie ze wszech miar uprawnione. Tu będzie szybki proces, bo już jutro ten wniosek trafi na biurko ministra, natomiast państwo – wtedy, kiedy będzie posiedzenie Rady Dialogu Społecznego w tej sprawie. Jeżeli do tego katalogu należałoby dołączyć

jeszcze jakieś inne zawody czy też osoby, które państwo uznajecie, to musicie to sprecyzować do końca dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu posłowi. *Ad vocem* do tej wypowiedzi pana posła.

My dzisiaj mamy na forum parlamentu ustawę, która definiuje odkrywkę, między innymi ograniczając podjęcie i jednoznaczne zaakceptowanie czy zakwalifikowanie właśnie pracowników Kolei Górniczych do tej grupy, której się to należy. W związku z tym Komisja Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych debatowała nad tym projektem ustawy. Jesteśmy już po trzecim czytaniu. Poseł Nowak akcentował to w pierwszym czytaniu, w drugim czytaniu wnosił dwie poprawki, żeby rozszerzyć definicję odkrywki i między innymi zakwalifikować właśnie kolejarzy w tym zakresie. To zostało odrzucone i dzisiaj mamy dalej na tapecie tę ustawę procedowaną w Senacie. Ona została przekazana do Senatu i tam istnieje szybka ścieżka ewentualnie skorygowania, wniesienia tej poprawki, która odpadła w drugim czytaniu w Sejmie.

Nie chciałbym już tego ciągnąć, bo ten temat jest, może nie uboczny, ale jest jakimś elementem całego ciągu. Natomiast my dzisiaj rzeczywiście debatujemy nad umową społeczną, nad umową społeczną, która będzie inicjatywą przygotowania projektu ustawy, położenia go w Sejmie i uchwalenia tego. Czas biegnie, a dyskusja, tak jak pan minister mówi, między stroną związkową a ministerstwem trwa. Pamiętam, jak trwała na Śląsku kilka miesięcy, ale dzisiaj mamy już konkretne wzorce. Na bazie tej ustawy, która była procedowana, tej umowy, która była dyskutowana, wypracowywana przez kilka miesięcy, można rzeczywiście przygotować konkretny projekt. Elementy tego porozumienia pan minister przeczytał. Dzisiaj możemy czekać na to, co się będzie działo w firmach i spółkach państwowych, bo tam jest czas, tam związkowcy się jeszcze nie spieszą, bo procedura ich jeszcze nie likwiduje. Tu ludzie odchodzą z pracy – albo otrzymują jednorazową odprawę, albo nie; albo spółka zaciąga kredyty, pogrąża się w sytuacji po pandemii, w sytuacji gospodarczej Polski, w jakiej jesteśmy, i ci ludzie nie mają pomocy.

Pan minister – chcę skorygować – mówił o jednych i o drugich pracownikach. Może to nie wybrzmiało jednoznacznie, ale wyraźnie to podkreślał. Tak jak pan poseł mówił, w drugiej części swojej wypowiedzi wyraźnie to zaznaczył, żebyśmy już nie wracali. Jednych i drugich chce traktować w tej umowie społecznej czy ustawie jednoznacznie. Natomiast tu mamy wielki problem z czasem, który ucieka z dnia na dzień. Tak jak pan prezes mówił, do roku 2024 mamy likwidację potężnego zakładu pracy. I ci ludzie są takimi samymi Polakami jak ci, którzy pracują w spółkach Skarbu Państwa. Oni też powinni otrzymywać podobne, jeśli nie takie same, uprawnienia, które będą dotyczyć pracowników zatrudnionych w spółkach Skarbu Państwa w tym samym sektorze gospodarki.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Wniosek formalny poproszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, wnoszę o to, aby Komisja ponownie przekazała Ministerstwu Aktywów Państwowych treść poprawek, które podkomisja składała w sprawie Kolei Górniczych, po to aby ministerstwo mogło zaakceptować, jeśli taka poprawka trafi ze strony Senatu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Nie widzę problemu, żebyśmy składali. Musimy znaleźć formułę prawną i gdzie ją będziemy składać, bo ktoś musi później podjąć te działania. Dzisiaj mamy na tapecie... Senat się zbierze w przyszłym tygodniu i jest jakaś szansa, żeby to sprawnie przeprowadzić, jeśli rzeczywiście argumenty, które przedstawiał pracownik Kolei, trafią do MAP, do ministra Pyzika, a on wyrazi zgodę. Bo przecież pan minister na posiedzeniu Komisji mówił, że rząd jest przeciwko tym poprawkom. Zatem może nie do końca było zrozumienie tematu, nie do końca tak szczegółowo zostało to przedstawione. Prośba o to, żeby to poszło w miarę szybko i sprawnie. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Panie przewodniczący, myślę, że to, co powiedział pan poseł Nowak, jest bardzo sensowne. Wiemy, o co nam chodzi. Te poprawki zostały sformułowane. Jedną rzeczą jest praca Komisji do Spraw Energii i Klimatu, a drugą sprawą jest praca podkomisji do spraw Sprawiedliwej Transformacji. To jest równie ważne, choć nazywające się podkomisją, ciało statutowe polskiego Sejmu, które ma prawo wystąpić zarówno do jednego, jak i do drugiego resortu. Pan przewodniczący również ma prawo w imieniu podkomisji skierować wniosek do marszałka Senatu, że ten problem stanął. W moim przekonaniu to ułatwi też drogę stronie społecznej w dochodzeniu swoich praw w ramach Komisji Dialogu Społecznego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ja w tym nie widzę żadnego problemu. Z naszej strony, ze strony posłów, nie ma jakiegoś konfliktu, żebyśmy złożyli tę sprawę czy to do marszałka, czy do jednego, czy do drugiego ministra.

Chciałbym zmierzać do końca tego tematu, bo już drugie posiedzenie jesteśmy dzisiaj pochłonięci tym tematem. Ważna sprawa, jedna z ważniejszych dzisiaj, która staje na posiedzeniu podkomisji stałej. Panie ministrze, do pana takie pytanie, bo słyszymy, że temat... Aha, jeszcze nie chcę kończyć, bo jeszcze jest pan prezes. Przepraszam bardzo. Panie prezesie, proszę bardzo. Pan prosił o głos.

Prezes zarządu ZE PAK SA Piotr Woźny:

Jeżeli można, w telegraficznym skrócie dosłownie, bo chcę powiedzieć, że rozumiem to, co pan minister mówi. Po pierwsze też mam wrażenie, że z tych wszystkich naszych rozmów i kontaktów wynika, że pan minister zawsze opowiadał się za tym, żeby ta ustawa, te urlopy górnicze i energetyczne dotyczyły wszystkich pracowników sektora górniczo-energetycznego, zarówno spółek państwowych, jak i prywatnych. Tak to zawsze rozumiałem i rozumiem, że taka jest intencja, że w takim kierunku to zmierza. Rozumiem państwa emocje itd. Co do jasności tych wypowiedzi i co do szczerości intencji – nigdy nie miałem w tym zakresie żadnych wątpliwości. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa jest taka, że chciałbym bardzo wyraźnie zaakcentować, bo rozumiem, że pan minister też odsuwa do pracodawcy, do zarządu. Chcę powiedzieć, że to nie jest tak, że to jest jakiś kaprys właściciela firmy ZE PAK, że postanawia zamknąć tę firmę. On tę firmę zamyka ze względu na to, że Polska konsekwentnie realizuje politykę klimatyczno-energetyczną UE i w polityce klimatyczno-energetycznej UE nie ma miejsca na rentowne prowadzenie działalności wytwórczej z węgla, produkcji energii elektrycznej z węgla.

Kiedy przychodziłem do ZE PAK w listopadzie 2020 r., cena jednego uprawnień do emisji CO₂ kosztowała 25 euro, a dzisiaj kosztuje 84 euro. Chciałbym przypomnieć, że w dokumentach Komisji Europejskiej poziom 100 euro miał być osiągnięty w 2030 r. Teraz to jest tak, że konsekwentnie – tak byłem zobowiązany przez swojego właściciela – odbywałem dialog z pańskimi poprzednikami w MAP. Najpierw na temat tego, czy możemy liczyć na to, że aktywa węglowe ZE PAK zostaną przekazane do narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Otrzymałem bardzo zdecydowaną odpowiedź, że to jest projekt dla spółek Skarbu Państwa.

Umówmy się, spółki Skarbu Państwa nie chcą przekazać swoich aktywów węglowych do NABE, bo to jest świetny biznes. Nie. One marzą o tym, żeby pan minister generalnie jak najszybciej im to zabrał i żeby utrzymanie tych węglowych spółek zostało przeniesione na koszt podatników. Rozumiem, że prywatna spółka nie ma szansy wykonać takiej operacji, nie ma szansy uwolnić się od nierentownych aktywów poprzez przeniesienie kosztów ich utrzymania na rzecz podatników, ale to jest sytuacja, w której państwo są. Są nierentowne aktywa, nie da się w oparciu o nie prowadzić działalności gospodarczej, a państwowy właściciel chce wziąć tylko i wyłącznie swoje spółki do tego, żeby je utrzymywać na koszt podatników. To tak żeby nazwać rzeczy po imieniu, z czym mamy do czynienia.

Teraz tak: w ubiegłym roku bardzo liczyliśmy na to, że otrzymamy wsparcie z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji w całym naszym procesie. Ani państwo związkowcy,

ani właściciel, ani ja nie ponosimy odpowiedzialności za stan naszych relacji z UE i za to, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji to jest opowieść o jakiejś... Mamy do czynienia z jakimś ponurym paradoksem, że Wielkopolska Wschodnia jest wszędzie odmieniana przez wszystkie przypadki jako wzorcowy przykład transformacji energetycznej czy sprawiedliwej transformacji, a pracownicy ZE PAK nie mają z tego ani złotówki, ani eurocenta, ani grosza.

W tej chwili program doprowadzenia pracowników do zatrudnienia jest finansowany z prywatnych pieniędzy właściciela, bo ja, widząc sytuację, jaką mamy, poprosiłem właściciela o to, żeby przekazał milion zł na sfinansowanie programu dla pracowników ZE PAK dotyczącego znajdowania im nowego zatrudnienia. Proces ten generalnie jakoś tam wystartował. Pierwsze zatrudnienia mamy pozyskiwane, ale nie liczymy na urzędy pracy. Jak funkcjonują urzędy pracy, to każdy, kto się tym zajmuje, mniej więcej wie. Wie również, że to jest usługa, która nie ma generalnie żadnego praktycznego społecznego znaczenia, bo te urzędy nie doprowadzają do zatrudnienia. To znaczy nie są w stanie zaoferować realnego zatrudnienia. To jest finansowane z prywatnych pieniędzy właściciela. Po prostu chciałbym, żebyśmy o tym pamiętali, że to nie jest tak, że to jest czyjś prywatny kaprys.

A co do daty generalnie, to rzeczywiście rok 2030 został wyznaczony półtora roku temu, natomiast audytor, który badał nasze sprawozdanie finansowe za rok 2021, zapytał nas, czy zarząd spółki widzi szansę funkcjonowania tej spółki po 2024 roku. Powiedzieliśmy tak: „W związku z tym, że rynek mocy, który jest wsparciem dla elektrowni węglowych w Polsce obowiązuje do 2024 roku, to my rzetelnie odpowiadając na to pytanie, nie widzimy szansy dla funkcjonowania spółek węglowych, spółek produkujących energię elektryczną z węgla po 2024 roku”.

Natomiast w tej naszej nocie księgowej w sprawozdaniu bardzo wyraźnie napisaliśmy, że gdyby się okazało, że polskie państwo jednak zdecyduje się na wsparcie elektrowni węglowych i rynku mocy po roku 2024, to jesteśmy w stanie coś z tym zrobić. Tylko też umówmy się, że trudno zakładać, że w sytuacji, w której na przykład to przedłużenie rynku mocy zostałyby osiągnięte w drugiej połowie roku 2024, to już nie będzie tam czego przedłużać generalnie. To jest coś, co my też dość otwarcie formułujemy w relacjach z polskimi sieciami elektroenergetycznymi, bo my z tymi ludźmi rozmawiamy na temat tego, że musimy się zachować odpowiedzialnie. Oni mają prawo od nas dostać informację, czy mogą liczyć na nasze jednostki, na dyspozycyjność naszych jednostek. Komunikujemy to w sposób otwarty i oczywisty. Dlatego chciałbym, żebyśmy sobie powiedzieli, jak wygląda cały kontekst tej sprawy.

Dwie ostatnie rzeczy, już zupełnie na koniec. Co do Kolei Górniczych – absolutnie postulat zasadny, dlatego że specyfika Wielkopolski Wschodniej jest zupełnie inna niż specyfika Turowa i Bełchatowa. Tutaj rzeczywiście Kolej są w całym ciągu technologicznym. To są kopalnie wieloodkrywkowe. To nie jest tak jak w Turowie czy w Bełchatowie, że węgiel jest nabierany na przenośnik i on *de facto* ląduje w piecu. Tutaj bez kolejarzy, bez Kolei Górniczych, węgiel z odkrywki nie przyjedzie do elektrowni. Tak że kolejarze są absolutnie w ciągu technologicznym i to, że nie ma ich na dole, to przecież nikt nie wkopie, nikt nie położy torów kolejowych do dna odkrywki, tylko wywożone jest to przenośnikami, jest tam ładowane, a potem jest to zawożone do elektrowni. Absolutnie ludzie w ciągu technologicznym.

Jeszcze ostatnia już sprawa, panie ministrze, bo to à propos ZUS itd. Jasna sprawa, że dobrze by było się skontaktować z ZUS czy z Ministerstwem Pracy, tylko ja od kiedy przyjechałem do ZE PAK i rozmawiałem ze związkowcami, to z tego, co wiem, działa jakiś legendarny zespół od trzech lat, który coś tam próbuje ujednoznaczyć, zmienić itd. Ja tylko ze swojej strony wiem, że w ubiegłym tygodniu z przerażeniem przeczytałem decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Koninie – odmówiono uprawnień emerytalnych górnikowi, który pracował w KWB Adamów. Stwierdzono bowiem, że w związku z tym, że 17 lutego 2021 r. wykopano ostatnią tonę węgla z tego zakładu górniczego, od 18 lutego on już nie jest górnikiem.

Szczerze mówiąc, czegoś takiego... Bo to zasadniczo powinno, rozumiem, polegać na tym, że ci ludzie powinni stamtąd wyjść generalnie w momencie, w którym węgiel

został wykopany. Jasne. Ja tak tylko. Przepraszam bardzo, nie będę się rozwijał, bo na każdy z tych wątków można dużo powiedzieć.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie prezesie. Dziękuję za to długie, ale jakże mądre i merytoryczne przedstawienie sytuacji, jaka dzisiaj panuje. Przykład z ZUS to rzeczywiście jakiś paradoks, który się pojawił, rzeczywiście trzeba się zająć też takimi sprawami. Oddaję panu głos. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję za oddanie głosu. Chciałem powiedzieć taką rzecz. Zacznę od końca.

Przykład, który pan podał, to jest klasyka tego, o czym mówiłem wcześniej. Po to są potrzebne ZUS i Ministerstwo Pracy, żeby właśnie do takich sytuacji nie dochodziło, bo, jak powiedziałem wcześniej, ci ludzie jeszcze dodatkowo będą z tymi sądami, z ZUS-ami i Bóg jeden wie z kim jeszcze walczyli – nie chcę powiedzieć, że w ping-ponga, ale to będzie mniej więcej coś takiego. OK, rozumiem, że właściciel prywatnej firmy może podjąć decyzję biznesową o takim, a nie innym rozwiązaniu. Ale też musi za nią, jak się wydaje, ponosić konsekwencje. Państwo polskie działa na zasadzie prawa, w związku z tym jeżeli są formuły prawne, które pozwalają na zaspokojenie tych roszczeń, o których pan mówi, to proszę bardzo, tylko gdyby tak było, to chyba nie spotykalibyśmy się dzisiaj i nie byłoby tego problemu.

Jeszcze raz podkreślam: ustawa, która wyjdzie z umowy społecznej, to będzie ustawa dotycząca wszystkich. Natomiast państwa zapraszam na tę formułę dialogu trójstronnego, bo to się mija z celem, żebyśmy się spotykali w dwóch, trzech różnych miejscach. Tyle. Pan ma wszystkie zamiary, więc proszę o kontakt i tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Panie przewodniczący, mogę jeszcze?

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Bardzo proszę, żebyśmy syntetycznie zmierzali do końca w tym punkcie, bo jeszcze mamy dwa punkty, a panowie ministrowie muszą się wypowiedzieć. Proszę bardzo.

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Króciutko, panie przewodniczący. Kwestia wykazu stanowisk. Jest rozporządzenie ministra pracy z 1984 r. W tych wykazach, bo to jest wykaz pracowników półtorakrotności i prac górniczych... W tym drugim załączniku, czyli numer dwa, są kolejarze i zawody kolejarzy. Nikt tego do tej pory nie zmienił.

Ustawa, która weszła teraz, to znaczy, została przyjęta przez Sejm, dookreśliła definicję przodka i odkrywki. Nie wiem, dlaczego się znalazło akurat wyrzucenie kolejarzy. To zrobił ZUS od 2016 r., jak kolega powiedział. Teraz robi się coraz gorzej. Operatorzy zwałowarek są pozbawiani przelicznika. Panie ministrze, naprawdę, to, co robi ZUS w Koninie, to tragedia.

A co do sprawiedliwej transformacji, tylko jeszcze dopowiem – w 2019 r. odeszło od nas 1200 osób. Chyba nie nazywam tego sprawiedliwą transformacją.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Ale pan mówi o odejściu z prywatnej firmy, tak? OK.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie ministrze, musimy to jakoś spuentować, bo brakuje mi pana ostatniego zdania. Mówimy ogólnie, że pracujemy, pracujemy nad tym projektem umowy społecznej, mówimy, że pracujemy nad ustawą. Pan minister mówi, że termin to jest końcówka roku. Czy pan może zadeklarować, że zmierzamy do końca z tą umową społeczną w jakimś tam terminie?

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Myślę, że jeżeli państwo zechcą skorzystać ze swoich praw i zechcą uczestniczyć w rozmowach trójstronnych, to myślę, że wszystko się szybciej zakończy, bo wszyscy chcemy

wspólnego porozumienia. Jeżeli nie, to przepraszam bardzo, ale rzecz jest w tym, że to nie ja zatwierdzam umowę społeczną, tylko umowa społeczna polega na tym, że strony się umawiają. Przepraszam bardzo.

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Panie ministrze, z całym szacunkiem, na ostatnim posiedzeniu plenarnym połączonych zespołów do spraw umowy społecznej umawialiśmy się, że przyspieszymy działania dla ZE PAK, bo sytuacja jest, jaka jest, co określiliśmy. Zgoda strony społecznej na to była. Pan minister też wyraził na to zgodę, chociaż tam pan minister próbował mówić, że musimy zaangażować ZUS i jeszcze Ministerstwo Pracy. Ale o tym rozmawialiśmy. Uczestniczymy w tych pracach do umowy społecznej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Może przyspieszyć prace i zrobić dwie umowy społeczne: jedną dla ZUS, jedną dla ZE PAK i na bazie tej umowy społecznej później robić następne umowy społeczne dla sektora elektroenergetycznego?

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że się nie rozumiemy. To, co pan prezes powiedział... Rzecz polega na tym, że w wariantach, o którym pan mówi, te sprawy zawsze trafiają do sądu, dlatego uważam, że albo usiądziemy wszyscy razem i postanowimy coś systemowo, albo będzie tragedia. I tyle.

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Tak, panie ministrze, ale my uczestniczymy w pracach zespołu. Umawialiśmy się co do umowy społecznej, że przyspieszymy działania dla ZE PAK.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Dobrze, ale ile było spotkań z ZUS, ile było spotkań z Ministerstwem Pracy?

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Ja nawet nie chcę o tym mówić, bo to są przede wszystkim półtoragodzinne wywody pani dyrektor i nawracanie do sytuacji, że ktoś tam na plaży pracował, bo był gdzieś taki przypadek stwierdzony. Tego już się nie chce słuchać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. My tę dyskusję przeniesiemy chyba do Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, bo rzeczywiście musimy temu nadać bieg. Tu nie wiem, czy jeszcze wrócimy do tego tematu, ale na pewno będziemy go monitorować.

Proszę, ostatni głos pana.

Przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Grupy ZE PAK Mirosław Reśkiewicz:

Mirek Reśkiewicz, „Solidarność” ZE PAK.

Panie ministrze, prosiłbym, żeby pan minister odniósł się do tego, co wcześniej powiedział pan prezes, w odniesieniu do mechanizmu wsparcia po 2024 r. Kończy się rynek mocy i co dalej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

To jest ostatnie zdanie, jakże ważne, bo rynek mocy dotyczy nie tylko ZE PAK.

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

To nie jest pytanie do mnie. To jest pytanie do pana ministra Dziadzio, to jest kwestia Ministerstwa Klimatu. Ja nie odpowiadam za politykę przestrzeni energetycznej w kontaktach z Komisją Europejską. Ja odpowiadam za polski węgiel i transformację energetyczną, ale krajową.

Przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Grupy ZE PAK Mirosław Reśkiewicz:

Ale wcześniej usłyszeliśmy też od pana ministra, że jest taka możliwość, żeby wydłużyć eksploatację bloków węglowych, tak? Że będzie taka możliwość ze względu na sytuację, jaka wynikła teraz?

Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:

Może być taka sytuacja, ale ta sytuacja wymaga też rozmów z Komisją Europejską. Pewnych rzeczy nie możemy robić tak *ad hoc* sami od siebie. Nie mogę powiedzieć wszystkim kopalniom: fedrujcie dwa razy więcej, niż jesteście w stanie, dlatego że to wymaga i przygotowania, i nakładów itd. To jest po prostu inwestycja, ale ona musi być uzgodniona, zwłaszcza w kwestii węgla kamiennego, z Komisją Europejską, bo to wynika z notyfikacji. Rozmawiamy z Komisją Europejską, są pewne ustalenia, ale Komisja Europejska też prowadzi swoją politykę. To jest wszystko w tym temacie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Myślę, że będziemy jeszcze dyskutować z panem ministrem Dziadzio, więc to pytanie warto powtórzyć później podczas rozpatrywania kolejnego punktu. Proszę państwa, dziękuję panu ministrowi serdecznie za tę informację. Temat ważny, myślę, że nie trzeba tego dzisiaj powtarzać po raz wtóry. Czekamy na konkretne decyzje. Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję w tym punkcie. O głos prosił jeszcze pan Andrzej Grzyb. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Trochę jestem zainspirowany tym, co powiedział pan prezes, dlatego że, proszę państwa, myślę, że to nie jest dobry argument, jeżeli spółki energetyczne, niezależnie od tego, jaką mają strukturę własności, mówią, że cały system ETS jest odpowiedzialny głównie za koszty. Myślę, że z tym argumentem nie ujedziemy daleko. Możemy oczywiście wpływać na to, żeby wyłączyć spekulacyjny obrót uprawnieniami do emisji. Ja zresztą byłem osobiście przeciwnikiem tego, żeby dopuścić instytucje finansowe już w poprzednim okresie rozliczeniowym, czyli do roku 2020, ale niestety wtedy te głosy, również w Parlamencie Europejskim, nie były tak liczne, żeby można było do tego doprowadzić.

Natomiast uczestniczyłem na tyle, na ile można było, w ukształtowaniu obecnego okresu, czyli od roku 2021 do roku 2030. Wydaje mi się, że parę rzeczy udało się zrobić, nie wszystko. Brak tu było troszeczkę, powiedziałbym, pełnej solidarności pomiędzy możliwościami PE, a w szczególności naszej reprezentacji w PE, a ówczesnymi działaniami rządu w roku 2018. Natomiast myślę, że to nie jest dobry argument. Te billboardy są takim ewidentnym przyczynkiem do tego, bo taka rozprawa troszeczkę publiczna się na ten temat wytoczyła, że 60% kosztów stanowią uprawnienia z tytułu ETS.

Natomiast wydaje mi się, że akurat jeżeli chodzi o węgiel brunatny, to jest też chyba drugi problem, wynikający z dostępności złóż do eksploatacji, bo państwo przecież jako ZE PAK nie odnieśliście w tej materii sukcesu w znalezieniu nowych możliwości, jeżeli chodzi o eksploatację odkrywek, bo nie ma społecznej akceptacji. Myślę, że ten aspekt warto jest podnosić równoległe z ETS. Bo wiecie państwo, ja to mówię nie dlatego, żeby napiętnować, co pan prezes powiedział, tylko dlatego, że wiem, jaka jest społeczna wrażliwość tych, którzy są w tej materii decydentami.

Przykład. Macie państwo złoża na północy i to złoża... Praktycznie nie ma decyzji o tym, żeby wtedy, kiedy państwo się starali, była możliwość otwarcia tego złoża. Były słynne Oczkowice, które społecznie się w ogóle zakończyły brakiem zgody. Była kwestia Brodów. Też wiemy, jak się to zakończyło. Po prostu węgiel brunatny jest w chwili obecnej *passé* ze względu właśnie na politykę klimatyczną, ale też brak akceptacji społecznej do budowy nowych odkrywek. Tak to niestety jest. Uczestniczyłem też w debacie publicznej, która miała miejsce w gminie Babiak i też słyszałem, co ludzie tam mówili.

Myślę więc, że powinni państwo posługiwać się również tym argumentem, i to jest w państwa interesie, że brak jest społecznej akceptacji dla otwierania nowych odkrywek węgla. To jest też, poza ETS, ważny argument w procesie restrukturyzacji. A macie państwo również świetne projekty przyszłościowe, które są związane z nowymi technologiami – to jest też na państwa plus. Wydaje mi się więc, że wszystko to, co się dzieje w Wielkopolsce Wschodniej, per saldo może w przyszłości, niezależnie od trudności społecznych, które są, przynieść dobre efekty, zarówno dla właściciela, jak i dla zarządzających, jak również wszystkich ludzi, którzy są zaangażowani, w szczególności dla pracowników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję serdecznie panu posłowi. Zamykam dyskusję w tym temacie.

Przechodzimy do naszego kolejnego punktu związanego z formułą negocjacji, z wynikami bieżącymi negocjacji związanymi z Komisją Europejską na temat zapisów umowy partnerskiej. Rząd reprezentuje pan dyrektor Zygadło, dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych. Panie dyrektorze, chcemy wiedzieć, jak te prace przebiegają, ile regionów, jakie pieniądze, czy krajowy plan jest już całkowicie wycofany, ile tych terytorialnych planów sprawiedliwej transformacji dzisiaj zostało już zatwierdzonych? Bardzo prosimy o tę informację. Bardzo proszę o syntetyczne przedstawienie ze względu na czas, który poświęciliśmy pierwszemu punktowi. Ważne, żebyśmy się czasowo zmieścili. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej Piotr Zygadło:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Postaram się bardzo syntetycznie przedstawić wszystkie informacje. Z naszej perspektywy wydaje się, że umowa partnerstwa już *de facto* została z Komisją Europejską wynegocjowana. Kolejna wersja, która, jak przewidujemy, zostanie zaakceptowana... To zależy od Komisji Europejskiej, ale myślę, że w przeciągu najbliższego miesiąca. Szacujemy, że może to nastąpić nawet w lipcu. Została przekazana do Komisji Europejskiej, co oznacza, że został osiągnięty również kompromis w zakresie Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, tak długo przez nas i przez wysoką podkomisję oczekiwany.

Sukces jest, że tak powiem, częściowy, jak to zwykle bywa w negocjacjach. Nie udało się przekonać Komisji Europejskiej do objęcia FST województwa lubelskiego, tzn. części województwa lubelskiego, oraz subregionu zgorzeleckiego. Udało się natomiast objąć tym funduszem zachodnią Małopolskę. Może zacznę od tej zachodniej Małopolski. Została tu przyjęta taka dziwna trochę konstrukcja, że zachodnia Małopolska nie będzie posiadała swojego terytorialnego planu sprawiedliwej transformacji, natomiast wątki dotyczące zachodniej Małopolski będą ujęte w terytorialnym planie sprawiedliwej transformacji dla województwa śląskiego. Alokacja będzie wdrażana poprzez program regionalny województwa małopolskiego, co było też niezwykle ważnym elementem negocjacji, ponieważ pierwotna koncepcja, wychodząca trochę naprzeciw strony polskiej, zakładała, że Małopolska korzystałaby z regionalnego programu śląskiego, co byłoby już dosyć dziwną formułą realizacyjną. To jest jedna sprawa.

Dla pełnego obrazu muszę też powiedzieć, że Komisja Europejska nie zgodziła się na transfer z Funduszu Polityki Spójności do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. To znaczy definitywnie nie zgodziła się na Europejski Fundusz Społeczny, twierdząc, że w zasadzie podobne rzeczy możemy robić z Europejskiego Funduszu Społecznego, nie nazywając go Funduszem Sprawiedliwej Transformacji. Co, powiedzmy, przyjęliśmy ze zrozumieniem.

Natomiast został również wycofany transfer z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. To jest w pewnym sensie zespół naczyń połączonych i te transfery, te miliardy, między funduszami na poziomie umowy partnerstwa przepływały. Między innymi musieliśmy się wycofać z dosyć pokaźnego transferu do Funduszu Spójności z Europejskiego Funduszu Społecznego, stąd zaczęło nam brakować Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na projekty w programie krajowym. Bardzo skomplikowana materia.

Ostatecznie te 560 mln, które planowaliśmy przesunąć z polityki spójności do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, wróciło do polityki spójności. Natomiast alokacja województwa lubelskiego z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, tj. 170 mln euro z tych 250 mln euro, trafiła do programu krajowego. To jest ten szczątkowy element FST, który został na poziomie krajowym. To będą przede wszystkim projekty systemowe, głównie prowadzone przez MAP, ale też pewne projekty związane z koordynacją działań, projekty systemowe. Natomiast pozostałe środki trafiły do tych czterech regionów, które są objęte Funduszem Sprawiedliwej Transformacji, z wyłączeniem województwa dolnośląskiego, a już mówię dlaczego.

Nieujęcie subregionu zgorzeleckiego oznaczało, że przed rządem stanęła decyzja, co zrobić z alokacją, która była przeznaczona na subregion turowiecki. Ostatecznie pan minister, rząd zdecydował zostawić te środki na Dolnym Śląsku, co oznacza, że nie wycofaliśmy alokacji FST z Dolnego Śląska. Subregion wałbrzyski będzie po prostu większym beneficjentem, niż pierwotnie zakładano. Natomiast takie kosmetyczne zwiększenia alokacji nastąpiły w przypadku województwa śląskiego, województwa wielkopolskiego, województwa małopolskiego i łódzkiego.

Ostatecznie kwoty na poszczególne województwa Funduszu Sprawiedliwej Transformacji przedstawiają się następująco: województwo śląskie – 2,1 mld euro, województwo dolnośląskie – 556 mln euro, województwo wielkopolskie – blisko 400 mln euro, tj. 396 mln euro, województwo łódzkie – 353 mln euro, małopolskie – 252 mln euro i koperta krajowa – 170 mln euro.

Tak jak wspominałem podczas poprzednich posiedzeń podkomisji, zakładamy, że w nurcie polityki sprawiedliwej transformacji, prowadzonej też ze środków unijnych, nie opuścimy województwa lubelskiego i subregionu zgorzeleckiego. Jeżeli chodzi o województwo lubelskie, o subregion, który był planowany do FST, to podjęta została decyzja o zwiększeniu alokacji programu regionalnego o 75 mln euro – 50 mln euro z EFS i 25 mln euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – właśnie na działania wspierające proces sprawiedliwej transformacji w subregionie lubelskim.

Jeżeli chodzi o województwo dolnośląskie, prowadzimy rozmowy z marszałkiem województwa, żeby znalazł w strukturze swojego programu regionalnego odpowiednią kopertę na wsparcie działań w zakresie sprawiedliwej transformacji w subregionie zgorzeleckim. Oczywiście to w ogóle nie będą porównywalne pieniądze do tego, co planowaliśmy, gdyby Komisja Europejska zgodziła się na objęcie tego subregionu FST, ale chcemy ten proces zapoczątkować.

Czyli to jest garść informacji, jeżeli chodzi o wyniki negocjacji. To są te przełomowe decyzje, które zostały podjęte, natomiast to nie kończy ukierunkowywania FST w dyskusjach z Komisją Europejską, bo ona się toczy już przy okazji formalnych negocjacji programów regionalnych z Komisją Europejską. Ten proces się rozpoczął. Plany sprawiedliwej transformacji zostały przysłane też jako załączniki do projektów programów regionalnych. W ostatnich dniach wpłynęły pierwsze uwagi. Tych uwag jest sporo. Z panem dyrektorem Andrzejem wymieniliśmy się już pierwszymi spostrzeżeniami. Uwag jest sporo. Szacujemy natomiast, że negocjacje powinny się zakończyć do końca tego roku, negocjacje dotyczące w ogóle całych programów regionalnych.

Jeżeli chodzi o KPST, o którym wspominał pan przewodniczący, to MKiŚ prowadzi nad nim prace. Ten dokument ma znacznie szersze perspektywy niż tylko sam Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Temu projektowi została już nadana struktura wymagana przez przepisy unijne. Teraz, pewnie pan minister potwierdzi, jest w procesie prac w ramach MKiŚ. Był na roboczo opiniowany też przez nasze ministerstwo i będzie dalej procedowany, choć jego pierwotna formuła, bo to on miał być tym dokumentem matką dla całych 4 mld, na pewno się nieco zmieni. Tak jak już wspominałem, ten program, komponent krajowy, 170 mln euro, jest to nieznacząca kwota. Nadmienię tylko, że ten podział środków został, mogę powiedzieć, zaakceptowany przez marszałków wszystkich województw, nie tylko jeżeli chodzi o FST, ale też pewne środki, które transferowaliśmy jeszcze dodatkowo na poziom regionalny z EFS. Łącznie jest to ponad 1 mld euro, które trafiły do programów regionalnych i będą mogły być przeznaczone na wsparcie sprawiedliwej transformacji, jeżeli chodzi o te województwa.

Chciałbym, aby wybrzmiało, gdyby potwierdziło się to, o czym mówiliśmy wcześniej, czyli niezakwalifikowanie lubelskiego i zgorzeleckiego do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, że nie oznacza to, że proces sprawiedliwej transformacji nie będzie tam realizowany, bo w przypadku województwa lubelskiego znaleźliśmy 75 mln euro z Funduszy Polityki Spójności na rzecz wsparcia tego procesu. Natomiast z marszałkiem województwa dolnośląskiego rozmawiamy na temat wyasygnowania w strukturze programu pewnej dodatkowej kwoty dedykowanej subregionowi zgorzeleckiemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie dyrektorze, dziękuję serdecznie. Pozwolę sobie jeszcze zadać panu kilka pytań. Otwieram dyskusję, proszę się ewentualnie zgłaszać do głosu. Rozumiem w ten sposób, że skoro województwo małopolskie nie musi przygotowywać swojego terytorialnego planu sprawiedliwej transformacji, to jakaś część tego planu, który był przygotowany do tej pory, wchodzi w zakres opracowania pod tytułem Terytorialny Plan Sprawiedliwej Transformacji dla województwa śląskiego. I będzie miało w nazwie „i Małopolski”? Czy zostanie tylko śląskie? Jaka będzie nazwa?

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygałło:

To już panowie marszałkowie uzgadniają, bo to był ciężki orzech do zgryzienia dla małopolski Zachodniej, że rezygnuje z efektu swoich prac prowadzonych przez tyle miesięcy, czy nawet możemy mówić o wymiarze lat.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Przerwę panu. Dziękuję za tę odpowiedź, ale rozumiem, że pan mówi o czymś, co już zapadło. Ten podział został zatwierdzony przez UE, przez Komisję Europejską. Te kwoty, podziały i regiony mamy już ustalone, mamy również tę część środków, które były przeznaczone na „Krajowy plan sprawiedliwej transformacji”, to wydzielenie 170 mln euro, więc jesteśmy już do przodu. Wspomniał pan o tym, że dalej trwają jeszcze dyskusje. Temat nie jest do końca zamknięty. W jakich obszarach nie mamy uzgodnionego tego podziału czy planu?

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygałło:

Przeszliśmy w końcu z nieformalnych dialogów na etap formalnych negocjacji. Komisję Europejską też już, że tak powiem kolokwialnie, gonią terminy. Oficjalnie wszystkie dokumenty zostały przekazane do Komisji Europejskiej. Między innymi w zeszły piątek wpływały pierwsze uwagi, już w trybie formalnym, do programów operacyjnych.

Dotyczą one także wątków również dotyczących Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Ten komponent krajowy, bo środki trafiły ostatecznie do programu FEnIKS, projektu jeszcze... Przewidujemy, że te negocjacje zakończą się bardzo szybko, już na kanwie tych miliardów, które są negocjowane w ramach tego programu oczywiście. To będzie prawdopodobnie jeden z pierwszych programów, który zostanie zatwierdzony zaraz po umowie partnerstwa. Bo negocjacje programu są tak naprawdę na finiszu, wątek sprawiedliwej transformacji dla tego programu jest w pewnym sensie nowym pojęciem, natomiast ten program przejął spuściznę, którą prowadziliśmy, kiedy myśleliśmy oczywiście o programie krajowym na szerszą skalę.

Myślę, że nie zdradzę żadnych tajemnic, jeśli powiem, że w ramach tych niewielkich środków jest prowadzona z Komisją Europejską dyskusja na temat projektów dotyczących rekultywacji terenów pogórnich na zasadzie pewnego pilotażu, bo tutaj oczywiście nie da się wielu projektów zrobić. Będzie to preludium również do tych inwestycji, które będą mogły być podejmowane z poziomu regionalnego. Czyli w zasadzie rozmawiamy o bardzo ograniczonym zakresie merytorycznym. Myślę, że zostanie to zatwierdzone bardzo szybko, jeżeli chodzi o program krajowy.

Natomiast musimy pamiętać, że w programach regionalnych ta alokacja jest potężna. Jeżeli chodzi o program śląski, to jest to druga noga tego programu, bo program już przekracza chyba 5 mld euro, sam program województwa śląskiego, uwzględniając Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Tak że negocjacje na pewno będą ożywione, ale spodziewamy się też, i taka jest ambicja Komisji Europejskiej, żeby to do końca roku zatwierdzić. Doświadczenia wskazują, że jest szansa, że się uda.

Oczywiście jest kwestia odnosząca się głównie do terytorialnych planów sprawiedliwej transformacji, do pewnych mierników, wskaźników tam wskazanych. Oczywiście kwestia zamykania kopalń jest poruszana, milestone'ów. W przypadku województwa dolnośląskiego jest wyciągnięta kwestia koncesji, o której pan przewodniczący kiedyś mówił, co dalej strona polska zamierza robić. Całe szczęście Komisja Europejska zaakceptowała niezmiernie wolumenu środków Funduszu Sprawiedliwej Transformacji dla tego województwa, bo to też było tutaj gdzieś z tyłu głowy.

Tak naprawdę jesteśmy dopiero na etapie analizy tych uwag, łącznie z regionami. Dzisiaj mieliśmy spotkanie koordynacyjne w tym zakresie. Myślę, że na następnym posiedzeniu podkomisji byłbym w stanie szerzej się odnieść do tego, co Komisja Europejska podnosi w swoich uwagach, bo to jest bardzo świeża sprawa, tak naprawdę z zeszłego tygodnia. Regiony też ją analizują. Dla nas najważniejszym zagadnieniem jest to, aby mieć na względzie, że te środki mają swój czas realizacji, szybszy niż polityka spójności. Staramy się więc rozmowę z Komisją Europejską prowadzić w taki sposób, żeby nie zawęzić obszarów wsparcia. Żeby to, na co pozwala rozporządzenie do Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, było dozwolone, a jest to dosyć szerokie wsparcie. Zbytne zawężenie się mogłoby stworzyć zagrożenie dla pełnego wykorzystania środków, dlatego też unikamy takiego sztywnego demarkowania się z polityką spójności.

To też jest czasem podnoszone, co z tego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji można robić, a co będzie można robić z innych funduszy. To tak naprawdę będą określać terytorialne plany sprawiedliwej transformacji. Zakładamy, że często będzie tak, że podobne rzeczy będą mogły być robione. Zaletą FST jest natomiast przede wszystkim to, że tam nie musimy się przejmować wewnętrzną strukturą projektu. Powiem, o co mi chodzi. Mam na myśli, że elementy twarde, infrastrukturalne możemy jednocześnie robić z elementami miękkimi. Nie jesteśmy związani takimi sztywnymi zasadami kwalifikowalności, jak to ma miejsce w Europejskim Funduszu Rozwoju Regionalnego, w Europejskim Funduszu Spójności; jakimiś – już nie będę państwa zanudzał – cross-financingami, że to jest dozwolone tylko do jakiegoś pułapu procentowego.

Fundusz Sprawiedliwej Transformacji pozwala naprawdę robić projekty kompleksowe, miękko-twarde. To jest jego główną zaletą. Natomiast KE sama mówi: Fundusz Sprawiedliwej Transformacji jest tylko elementem. Działania ZE PAK na rzecz pracowników będą mogły być również wspierane z głównego EFS; programy outplacementowe – to wszystko jest w pewnym sensie możliwe. Jeżeli zabraknie środków z FST, uzupełniająco będzie robione ze środków polityki spójności, tych tradycyjnych, które znamy już od lat. Stąd myślę, że przede wszystkim w tym zakresie ta dyskusja się będzie toczyć. Komisja Europejska będzie weryfikować pomysły regionów, które przedstawiają, nie ukrywajmy, dosyć szeroki zakres w programach operacyjnych, ale też nie można się temu dziwić, bo alokacja 2 mld to jest potężna alokacja.

Przykładowo w województwie śląskim zakres wsparcia jest szeroki, ale na to pozwala rozporządzenie o JTF. Zakres wsparcia jest naprawdę szeroki i nie chcemy się samoograniczać przed Komisją Europejską. Oczywiście pewne preferencje regiony będą nadawać tym równym instrumentom wsparcia, natomiast uważamy, że w relacjach z KE musimy być jak najbardziej elastyczni, żeby nie zamykać sobie rąk, bo renegocjacje programów operacyjnych, umowy partnerstwa, terytorialnych planów – to będzie zajmowało kolejne miesiące, gdybyśmy chcieli coś zmienić. Stąd te decyzje musimy sobie zostawić na porządku krajowym dla siebie na ewentualnym dalszym etapie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Czy ktoś z posłów chce zabrać głos? Zaraz państwu oddam. Panie dyrektorze, mówimy o temacie sprawiedliwej transformacji, mówimy o tych funduszach, żebyśmy nie przechodzili w inną płaszczyznę dyskusji.

Jeszcze jedno pytanie. Rozumiem, że te terytorialne plany sprawiedliwej transformacji jeszcze są w kontekście zawartości swojej dyskutowane z Komisją Europejską, tak? To nie jest wątek zamknięty, to co pan powiedział. I to może trwać do końca roku, tak?

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygadło:

Tak szacujemy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Drugie pytanie. Kiedy pana zdaniem możemy się najszybciej spodziewać tych pieniędzy?

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygadło:

Tak szacujemy. Odpowiem najpierw na pierwsze pytanie.

To są załączniki do programów regionalnych, tak że dopóki program regionalny nie będzie objęty decyzją Komisji Europejskiej, to tak samo terytorialny plan jest kwestią

otwartą. Tak naprawdę program jest związany z terytorialnym programem. Terytorialny plan jest załącznikiem do programu operacyjnego, to po pierwsze. A po drugie, wszystkie projekty realizowane z osi dotyczącej Funduszu Sprawiedliwej Transformacji muszą być zgodne albo wynikać z TPST. Czyli to jest ta relacja.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z tym, kiedy tych pieniędzy należy się spodziewać, to w wariancie realistycznym myślę, że konkursy zostaną uruchomione na początku przyszłego roku. To jest wersja realna.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu. Pan poseł Andrzej Grzyb i zaraz państwu oddaję głos. Bardzo bym prosił o syntetyczne, krótkie pytania, żebyśmy się nie zagadali. Jeszcze czeka pan minister Dziadzio. Chcemy usłyszeć od pana ministra kilka informacji z pierwszej ręki. Dziękuję.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Rozumiem, panie dyrektorze, że żeby było precyzyjnie, to musi być zawarta umowa partnerstwa, bo nie ma zawartych regionalnych umów, jeżeli nie jest zawarta umowa partnerstwa. Umowa partnerstwa, regionalne, w tym sprawiedliwa transformacja, dopiero wtedy rusza. To jest zamknięty proces i dopiero wtedy jest możliwe składanie wniosków.

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygadło:

Tak, tak jest, panie pośle. Myślę, że umowa partnerstwa już została z Komisją Europejską w warstwie negocjacyjnej wynegocjowana. Teraz jest proces wydania decyzji przez Komisję Europejską. Dopełniliśmy, że tak powiem, swojego zobowiązania. Poprawioną umowę przesłaliśmy Komisji Europejskiej. Mój departament akurat nie odpowiada obojętnie za tę kwestię, ale to zostało zrobione prawdopodobnie w zeszłym tygodniu, dokument został przesłany do Komisji Europejskiej. Decyzji spodziewamy się w lipcu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Nowak, pani przewodnicząca i później pan przewodniczący.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pytanie krótkie, jak to się ma w Europie? Czy terytorialne plany z innymi państwami są już zrealizowane, podpisane? Czy FST gdzieś już działa i czy jakiś kraj zobaczył już te pieniądze, czy jeszcze nikt?

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygadło:

Robiliśmy kiedyś takie rozeznanie. Na tamten moment terytorialne plany nie były jeszcze akceptowalne, nieakceptowane przez Komisję Europejską. Rozmawialiśmy z kolegami z Rumunii podczas konsultacji międzyrządowych, ze Słowacji. Mierzyli się z dokładnie tymi samymi kwestiami co my, czyli po pierwsze, kraj członkowski proponował rozszerzenie terytorialne, jeżeli chodzi o zasięg geograficzny funduszy. To się spotykało oczywiście z negatywnym stanowiskiem KE. Ale zapisujemy sobie to pytanie i poprosimy nasze stałe przedstawicielstwo, żeby zrobiło taką kwerendę, bo nie chcę tu przedstawić panu posłowi nieaktualnych informacji. Postaramy się zrobić taki materiał, w jakich krajach FST został już uruchomiony.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę o odpowiedź na piśmie.

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygadło:

Dobrze.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

I jeszcze jedno pomocnicze pytanie: czy mówi się w Europie o tym, że w związku z sytuacją geopolityczną, która jest w tej chwili, środki na sprawiedliwą transformację będą zwiększone? Mówi się o tym czy nie?

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygadło:

Na ten moment Komisja Europejska, czy to w wymiarze sprawiedliwej transformacji, czy, szerzej, problemu migracyjnego, wojennego, raczej posługuje się taką retoryką, że państwa członkowskie mają czas na przeprogramowanie dostępnych źródeł wspar-

cia. Jeżeli więc czują potrzebę wspierania uchodźców wojennych czy wspierania działań związanych z sektorem energetycznym, to mają możliwość przeprogramowania obecnych środków albo wykorzystania oszczędności. Raczej tutaj jest bardzo zachowawcze stanowisko.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pani przewodnicząca, zgodnie z umową. Pan przewodniczący później.

Przewodnicząca MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Alicja Messerszmidt:

Panie dyrektorze, mam do pana takie zapytanie, czy jeśli mamy te projekty pozakonkursowe, to też musimy czekać do początku przyszłego roku? Bo tak naprawdę to te pieniądze leżą na stole, ale ich nie ma. One do nas nie trafiają.

Chciałabym tylko przypomnieć, że transformacja energetyczna w grupie kapitałowej ZE PAK rozpoczęła się w 2018 r., w momencie zamknięcia elektrowni Adamów i zaprzestania wydobywania węgla brunatnego w kopalni Adamów, gdzie ludzie już odeszli. Są zwolnienia tu i teraz, mówiłam na ten temat wcześniej do pana ministra. Za chwilę będą zamykane dwie odkrywki: Drzewce i Józwin. W związku z tym tak naprawdę, jeśli te pieniądze przyjdą później, to nie będzie ich komu dać. Nie oszukujmy się. My tych ludzi naprawdę pozostawimy bez żadnych środków do życia.

Jest serdeczna prośba o to, żeby to wszystko przyspieszyć, bo wykonaliśmy wszystkie unijne zalecenia: podaliśmy datę odejścia od węgla, przygotowaliśmy program pracowniczy. Ze swojej strony zrobiliśmy naprawę wszędzie i wszystko, dlatego teraz oczekujemy na te pieniądze. Nie można zostawić ludzi bez żadnej opieki, bez środków do życia. Wszyscy mają się dobrze i inne regiony mogą oczekiwać, bo mają na to czas, a my tego czasu nie mamy. Tak że bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję pani przewodniczącej. Panie przewodniczący, proszę.

Przewodniczący NZZPRC „Ruch” KWB „Konin” SA Maciej Kaźmierczak:

Panie dyrektorze, bardzo ładnie pan opowiedział o tym wszystkim, rozmawiamy o tym już od 2018 r. Od 2019 r., z tego, co mam tu podliczone, odeszło od nas w wyniku transformacji 1200 osób, bez wsparcia Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, tak nazywanej. Opowiedziałem ostatnio na swoim zebraniu delegatów, a członkami mojego związku są pracownicy bezpośrednio związani z wydobywaniem. Opowiedziałem o funduszu, o projekcie przekwalifikowania itd. Nie powtórzę tych słów, których musiałem wysłuchać, ale niech mi pan, panie dyrektorze, odpowie na jedno zasadnicze pytanie: kiedy możemy liczyć na konkretne wsparcie, jakiegokolwiek wsparcie z FST dla pracowników na przekwalifikowania, poszukiwanie czy tworzenie nowych miejsc pracy itd.? Dokładnie kiedy?

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygałdo:

Odpowiadając na drugie pytanie, myślę, tak jak wspominałem wcześniej, że to będzie pierwszy kwartał, pierwsza połowa roku 2023. Bo możemy się tylko odnosić do doświadczeń z poprzedniego okresu programowania.

Umowa partnerstwa została przyjęta w maju, pierwsze programy były akceptowane w grudniu. Zakładając, że naprawę duży wysiłek został włożony w ten tak zwany dialog nieformalny, mamy nadzieję, że Komisja Europejska nie będzie już otwierać nowych tematów. Musicie mieć państwo świadomość, że czasem coś się wydaje wynegocjowane, a potem pojawiają się nowe wątki.

Tak było na przykład, gdy Komisja Europejska nie zgodziła się na przykład na transfery między kategoriami regionów między innymi dla województwa wielkopolskiego, dolnośląskiego i dla subregionu warszawskiego w takiej wysokości, w jakiej rząd proponował, a później, już na końcówce negocjacji, mówiła, że w Warszawie jest najwięcej uchodźców z Ukrainy i alokacja z Europejskiego Funduszu Społecznego, którą rząd przeznaczył na subregion warszawski, jest za mała. A wcześniej zablokowała nam transfer rządu, już nie będę mówił kwot, ale dosyć znaczący transfer między kategoriami regionów. Przyjmując wariant naprawę realistyczny, mam nadzieję, że to zostanie uruchomione na początku przyszłego roku. Mówiąc o konkursach.

Natomiast jeżeli chodzi o projekty pozakonkursowe, które są przewidziane w TPST, to myślę, że jest tu pole do dyskusji z samorządem województwa. Bo teoretyczna możliwość uznania wydatków za kwalifikowalne, uznania tych wydatków, jest od 1 stycznia 2021 r. Czyli mówimy o możliwości takiego trochę podejścia wstecz. To nie dotyczy projektów, w których wystąpiłyby chociaż znamiona pomocy publicznej. Jeżeli mamy do czynienia z pomocą publiczną, to takie finansowanie wstecz działań, które spółka już podejmowała... Prezes mówił o jakichś kwotach, o milionie chyba, który we współpracy z państwem przeznaczył już na ten cel. Jeżeli nosiłoby to znamiona pomocy publicznej, czyli, krótko mówiąc, wsparcie z programu regionalnego stanowiłoby pomoc publiczną w zakresie refundacji tych środków, to jest to niedozwolone.

Prosty mechanizm – skoro kogoś, prywatnego przedsiębiorcę, było stać, że wydał, to dlaczego szeroko rozumiany sektor publiczny miałby do tego dokładać? Mówię tu o generalnych regułach pomocy publicznej. Nie mówię, że one są słuszne akurat w państwa przypadku, natomiast to by trzeba było przeanalizować, realizację których działań przewidywanych w planie można by rozpocząć, korzystając z jakichś środków krajowych, które później mogłyby być zrefundowane i natychmiast wykorzystane, kiedy program zostanie zatwierdzony. Bo teoretycznie byłyby takie możliwości, tylko to nie dotyczy komponentów, gdzie ta pomoc publiczna występuje.

Myślę, że państwo, i my też, możemy usiąść wspólnie z urzędem marszałkowskim i się nad takim wątkiem, takim wariantem zastanowić. Ale tu musi być wszelako daleko posunięta ostrożność przed audytami Komisji Europejskiej, które by to mogły później zakwestionować. Rozumiem, że w państwa przypadku liczy się każdy miesiąc. Perspektywa przyszłego roku jest bliska, ale to jest jeszcze pół roku, sześć miesięcy, w wariantcie realistycznym.

Przewodnicząca MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Alicja Messerszmidt:

Mam jeszcze jedno pytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Proszę państwa, zmierzamy do końca.

Przewodnicząca MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Alicja Messerszmidt:

Jeszcze jedno.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Tam jest pan dyrektor, który jeszcze dzisiaj nie zabierał głosu. I kto jeszcze? Przedstawiciel Agencji Rozwoju Regionalnego Wielkopolski.

Przewodnicząca MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Alicja Messerszmidt:

Ja tylko jedno króciutkie pytanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pani przewodnicząca. Na tym kończymy zadawanie pytań, bo my się tak rozgadujemy, wyciągamy dodatkowe wnioski, wątki, a to nie jest w przedmiocie dzisiejszej dyskusji.

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Kierownik Biura Zarządzania Strategicznego, Nadzoru Właścicielskiego, Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu Andrzej Kosiór:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w kontekście tego, co powiedział pan dyrektor Zygałło, czyli sporej liczby uwag do regionalnych programów będących załącznikami terytorialnych planów sprawiedliwej transformacji – potwierdzam, to świeża sprawa. Tłumaczymy to dopiero z angielskiego na polski. Ale już dwie rzeczy budzą nasz niepokój.

Miałbym tu pytanie do pana ministra klimatu i środowiska i być może do MAP, ale już chyba nie ma nikogo na sali z tego resortu. Bo o co chodzi? W dwóch miejscach bardzo wyraźnie Komisja Europejska stwierdziła, że nie zaakceptuje terytorialnego planu sprawiedliwej transformacji dla subregionu wałbrzyskiego, jeśli nie będzie jednoznacznego wskazania, że jest jakiś postęp w zakresie wygaśnięcia koncesji dla takiego peryferyjnego, wręcz symbolicznego złoża węgla kamiennego w turystycznej gminie Radków,

pod rygorem, że te środki nie trafią do naszego subregionu. Zatem na dzisiaj formalnie Komisja Europejska wymaga odpowiedzi na tę kwestię od marszałka jako autora terytorialnego planu, ale wiemy skądinąd, że to nie jest w jego gestii. Prosiłbym więc o jakieś konkretne informacje, bo od tego zależy chyba być albo nie być wdrożenia tego funduszu w naszym niełatwym subregionie.

Druga kwestia. KE wytyka nam, że zgłosiliśmy cele klimatyczno-energetyczne na poziomie unijnym, czyli redukcja emisji CO₂ o 55% do roku 2030 i wzrost efektywności energetycznej i udziału OZE na poziomie 32%, ale to wynikało wprost z tego, że w umowie partnerstwa jest zapisane, że za 8 lat w miastach, a nasz subregion jest typowo miejski, ma nie być pieców węglowych w gospodarstwach domowych. U nas emisja CO₂ w ponad 50% zależy właśnie od emisji z tych pieców węglowych, i to głównie w budynkach wielorodzinnych, kamienicach, dzielnicach pogórnicych. Dla nas więc te cele były jakby oczywiste, że musimy je sobie postawić, ale one są ambitniejsze niż „Krajowy plan energii i klimatu”.

Komisja Europejska zarzuca nam, że musimy w takim razie udowodnić, że jest realne, żeby w subregionie wałbrzyskim osiągnąć unijne cele energetyczno-klimatyczne w sytuacji, kiedy Polska ma te cele na niższym poziomie. Jest to dosyć karkołomne zarówno dla marszałka, jak i dla samorządów naszego subregionu. Może prościej byłoby jednak dostosować „Krajowy plan energii i klimatu” do unijnych celów? Wtedy nie musielibyśmy się tłumaczyć i narażać na szwank wdrożenia tego funduszu w naszym subregionie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Przewodnicząca MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Alicja Messerszmidt:

Panie dyrektorze, mam jeszcze takie zapytanie, czy ewentualnie urząd marszałkowski mógłby wyłożyć pieniądze na projekt, który mamy, moglibyśmy go realizować, a później ewentualnie miałby to zrefundowane z tych pieniędzy unijnych?

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pan dyrektor, proszę bardzo.

Koordynator procesu sprawiedliwej transformacji w Agencji Rozwoju Regionalnego w Koninie Michał Rejewski:

Dzień dobry. Z miłą chęcią podejmiemy ten dialog, o którym tutaj mówi pan dyrektor. W najbliższym czasie, myślę, że razem z przedstawicielami ZE PAK, z panem Danielem i z urzędem marszałkowskim, zjawilibyśmy się u państwa w celu przedyskutowania tej możliwości i ewentualnego wykorzystania jakichś środków publicznych do czasu uruchomienia środków z RPO oraz przedyskutowania tego tematu. W szczególności pod kątem tego, ile jest teraz niewiadomych dotyczących nowej perspektywy między pracami nad wytycznymi i innymi regulacjami, które dopiero są lub będą tworzone, między innymi kryteriów dotyczących kwalifikowalności. Tak jak pan dyrektor powiedział, kluczowe tu będzie opracowanie takiego rozwiązania, które w przyszłości nie będzie kwestionowane przez Komisję Europejską i przez różne instytucje kontroli.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie dyrektorze, proszę o odpowiedź.

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygałło:

Dobrze. To do tych dwóch ostatnich pytań, już mówię.

Myślę, że to spotkanie jak najbardziej możemy przeprowadzić. Ja też tu chciałem zaznaczyć, że nie przewidujemy osobnych wytycznych dotyczących czy to kwalifikowalności, czy kontroli, czy jakichkolwiek innych, specjalnie dedykowanych Funduszowi Sprawiedliwej Transformacji. Nie chcemy mnożyć procedur. Po prostu FST będzie wdrażany na bardzo zbliżonych zasadach do pozostałych funduszy. Nie tworzymy jakiejś specyfiki we wdrażaniu funduszy unijnych, tylko to będą te zasady, które beneficjenci już znają i które są dla nich oczywiste.

Natomiast pytanie, czy urząd marszałkowski mógłby wyłożyć, pewnie trzeba by zadać urzędowi marszałkowskiemu. Ale pytanie też, czy ma z czego. Bo dochody samorządów województw są dosyć ograniczone. Czy mogłoby to pochodzić ze środków zwrotnych, które ma z obiegu z tej perspektywy? Nie wiem. Bo to jest raczej na wsparcie przedsiębiorców, w kółko to chodzi. Trzeba by było podczas tych rozmów się zastanowić, z jakich środków krajowych, na pewno z jakich środków publicznych, ale nie wiem, czy akurat urząd marszałkowski jest tutaj dysponentem. Ja też nie wiem, o jakich środkach jest mowa. Na przykład też to, co pani prezes tu mówi – podśluchałem, ale trzeba by się zastanowić.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie dyrektorze, przerwę panu, przepraszam bardzo, bo widzę, że pan Michał wyraził wolę i chęć współpracy oraz zaangażowania się w dojście do tego rozwiązania. Myślę więc, że pani przewodnicząca, również przedstawiciel Agencji Rozwoju Regionalnego, umówicie się z panem dyrektorem. Pan dyrektor ma potężną wiedzę merytoryczną w tym zakresie, więc na pewno pochyli się nad tym tematem, żeby wam pomóc. Dzisiaj nie rozwiążemy tego tematu. Rozumiem, że jest chęć i wola ku temu, żeby było wsparcie ze strony ministerstwa dla propozycji, którą wspólnie przedstawicie.

Przewodnicząca MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Alicja Messerszmidt:

Przepraszam, panie przewodniczący, ale czy istnieje taka możliwość, że one mogą być zrefundowane z tych unijnych funduszy? Krótko.

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygadło:

Data początkowa kwalifikowalności wydatków jest osadzona wstecz. Ja też do końca nie wiem, o jakiej formule projektowej mówimy. Jeżeli taki projekt nie jest obciążony pomocą publiczną, jest projektem skierowanym rzeczywiście dla ludzi, oni są tym beneficjentem, a nie spółka, to zakładam, że jest pole do wykorzystania tego przepisu. Pewnie też przy udziale Komisji Europejskiej, bo takich rzeczy jeszcze nikt nie robił w Europie, ale myślę, że mając na względzie sytuację szczególną państwa, to na pewno takie rozwiązanie dla bezpieczeństwa audytowego musiałoby być z Komisją Europejską w pewien sposób skonsultowane. Bez sensu byłoby potem te pieniądze oddawać i je egzekwować, tylko pytanie wtedy od kogo, jako potencjalną korektę. Tak że myślę, że trzeba się pochylić nad koncepcją projektu i ewentualnie zastanowić się nad możliwymi źródłami finansowania.

Koordynator procesu sprawiedliwej transformacji w ARR w Koninie Michał Rejewski:

Jeżeli tylko mogę, w szczególności jeżeli chodzi o źródła finansowania, to z jednej strony, skąd znaleźć teraz źródła, a z drugiej strony wkład własny, który potem będzie musiał być w tym projekcie? Wiem, że są plany na temat Funduszu Modernizacyjnego, który ma mieć może jakiś element dotyczący wnoszenia wkładu własnego do projektów. Pytanie, czy tego nie można wykorzystać też potem w docelowej formule tego projektu?

Dyrektor departamentu MFiPR Piotr Zygadło:

To też jest szerszy kontekst, bo minister funduszy za Fundusz Modernizacji akurat nie odpowiada, tak że ja tu nie mogę nic deklorować, natomiast spotkajmy się, zastanówmy się.

Jest przedstawiciel Komisji Europejskiej, który prowadzi też województwo wielkopolskie, specjaliści zajmują się też terytorialnymi planami sprawiedliwej transformacji, JTF. Można by się zastanowić nad formułą realizacyjną, żeby wyeliminować z niej ryzyka, a drugą nogą tego pomysłu jest poszukanie ewentualnego źródła, które by pozwoliło prefinansować, mówiąc krótko, ten projekt, przynajmniej w tej części, w której mógłby on podlegać refundacji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję serdecznie, panie dyrektorze. Pani przewodnicząca obiecała, że jedno bardzo króciutkie pytanie na zamknięcie tematu. Proszę bardzo.

Przewodnicząca MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Alicja Messerszmidt:

Tak, tak, bardzo króciutkie. Obiecuję, że już więcej się nie będę odzywała, panie przewodniczący. Myślę, że jest szansa, bo ten Fundusz Modernizacyjny to są w końcu nasze pieniądze. My tutaj z tego CO₂ podatki płaciliśmy, więc to jakby jest wyliczone. My za 2021 rok za CO₂ zapłaciliśmy 800 mln, a przez 11 lat...

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Już pani rozszerza to pytanie, więc już kończymy.

Przewodnicząca MZZPIT „Kadra” przy PAK KWB Konin SA Alicja Messerszmidt:

Ja tylko dodam. Przez 11 lat to by nas kosztowało tylko 300 mln, tak że te pieniądze są, tylko trzeba je wziąć z odpowiedniej półeczki.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Rozumiem, że pani przewodnicząca już by je chciała, ale wsłuchuję się w deklarację pana dyrektora, który mówi: „Zrobimy, co można. Diabeł tkwi w szczegółach, więc ten temat rozberzemy i pochylimy się nad tym”. Mnie naprawdę wystarczy, że porządny dyrektor z potężną wiedzą na pewno pomoże. Dziękuję bardzo. Proszę państwa zamykam dyskusję nad tym punktem.

Otwieram punkt kolejny, związany z tym, co proponuje nam pani minister Moskwa, minister klimatu i środowiska. Wskazuje cały czas, że Polska nie zostanie bez węgla, że ministerstwo podejmuje działania, żeby węgiel został zabezpieczony, dba o bezpieczeństwo energetyczne Polski. Dlatego dziękuję panu ministrowi Dziadzio, że dotrwał do końca, cierpliwie wsłuchując się w naszą dyskusję.

Panie ministrze, prosilibyśmy o krótką informację na ten temat. Wiemy, że jest projekt w Sejmie. To jest projekt, który mówi, jak sprzedawać węgiel, skąd on ma pochodzić – do końca nie wiemy. Kto go ma kupić, też do końca nie wiemy. Gdyby pan uchylił nam rąbka tej tajemnicy i powiedział kilka zdań na temat tego, o czym ostatnio mówiła pani minister – uspokajała nas, że węgla nie zabraknie. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, bardziej całościowo potraktuje ten temat, żeby państwo wiedzieli, że mamy pewien zasób wiedzy w zakresie potrzeb węgla. Umiemy również zarządzać tą informacją i tym problemem, który był wielokrotnie medialnie pokazywany jako problem węglowy, który nam się pojawi w okresie zimowym. *De facto* zaczęliśmy się tym problemem zajmować już w styczniu, mówiąc otwarcie. To nie jest temat świeży, tu i teraz, tylko takie prace w zakresie monitoringu, w zakresie wykorzystania, jak i potrzeb węgla, głównie na rynku ciepłowniczym i elektroenergetycznym, były prowadzone od początku tego roku.

Niemniej jednak, szanowni państwo, jako Ministerstwo Klimatu i Środowiska, odpowiedzialne w ramach swojej kompetencji za ten surowiec, chciałem państwa poinformować najpierw tytułem wprowadzenia, jakie jest zapotrzebowanie na węgiel kamienny w tej chwili, na dzień dzisiejszy. Globalnie szacujemy, że to zapotrzebowanie na węgiel jest na poziomie 62 mln ton. Nasze krajowe wydobycie jest na poziomie 44 mln ton plus szacujemy, że to wydobycie możemy zwiększyć potencjałem spółek węglowych do poziomu 1–1,5 mln, może ciut więcej. Ale o tym nie chcę mówić, bo to jest po stronie spółek Skarbu Państwa, one w tym zakresie realizują to zobowiązanie. Powstaje nam luka na poziomie 18 mln ton.

Mamy pełen monitoring tych wszystkich działań, które nie tylko my, ale również URE po stronie zapasów, jakie są na dzień dzisiejszy określone... Zapasy ciepłowni są w tej chwili na poziomie 4 mln ton. Ten szacunek jest pomiędzy cztery z kawałkiem, nawet do 4,7 mln ton. Jest to stan faktyczny, jest to stan, który został przedstawiony nam przez URE na dzień 15 maja. Są to zapasy, które są cały czas monitorowane przez prezesa URE. Tak jak powiedziałem, tych zapasów jest na poziomie tych 4 mln ton. W tej chwili mamy zidentyfikowanych prawie 550 źródeł ciepła, czyli ciepłowni, które mają zapotrzebowanie na ten węgiel. W tej chwili na podstawie prawa energetycznego, na podstawie którego jest zbierana ta informacja, niedobór wykazywany jest jedynie na poziomie

13,5 ton w zakresie 23 źródeł, które nie mają takich zapasów. Niemniej jednak zapasy obowiązkowe, które wynikają z prawa, są na poziomie 2,2 mln ton, czyli zapasy przekraczają prawie dwukrotnie. To są trochę większe ciepłownie, lokalne ciepłownie.

Jeśli chodzi o zapasy, które są w energetyce zawodowej, informacja z KSE mówi nam, że mamy tych zapasów na poziomie 4 mln ton w tej chwili. Wykazałem państwu, że mamy lukę 18 mln, nadal brakuje nam 9 mln ton. Spółki Skarbu Państwa zakontraktowały już w tej chwili węgiel na poziomie około 7 mln ton. Spółki prywatne zakontraktowały na poziomie 2 mln ton. RARS rozpoczął już zakupy. Szacujemy, że w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych do końca roku będziemy mieli 3 mln ton. Sumarycznie więc powinniśmy z tych brakujących 9 mln ton, o których mówię, uzyskać 12 mln ton, czyli będziemy mieć jakieś 3 mln ton nadwyżki. Tak w tej chwili szacujemy.

Niezależnie od tego, jak państwo wiecie i jak pan przewodniczący wskazał, Rada Ministrów 14 czerwca przyjęła projekt uchwały o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców niektórych paliw stałych w związku z sytuacją na rynku paliw. Ustawa ta przewiduje gwarantowaną cenę zakupu dla gospodarstw domowych w wysokości 996,6 zł. Równocześnie ustawa przedstawia możliwość zwrotu kosztów zakupu o kwotę 750 zł plus VAT dla importera. Czyli przedsiębiorca, który kupuje ten węgiel w kwocie rynkowej 1600–1700 zł, tak szacujemy, na takim poziomie, sprzedaje go w wysokości 3 ton na jednego odbiorcę, natomiast po przedstawieniu dokumentów sprzedaży będzie miał zwracaną różnicę tej kwoty, ale różnica nie będzie większa niż te 750 zł plus VAT od tony.

Taka ustawa jest procedowana. Jutro odbędzie się pierwsze czytanie tej ustawy na posiedzeniu Komisji. W ten sposób chcemy zabezpieczyć najuboższą część naszego społeczeństwa, która powinna mieć zagwarantowany dostęp do węgla, do opału po rozsądnej cenie. A cena 996,6 zł to jest średnia zeszłoroczna cena sprzedaży węgla. Tak mniej więcej wygląda sytuacja na dzień dzisiejszy.

Tak jak powiedziałem, szacujemy, że po pierwsze bilans zakupów potrzeb będziemy mieli zabezpieczony. To jest ten szacunek, o którym państwu powiedziałem na wstępie. Chcemy doprowadzić do takiego momentu, żeby najbardziej ubogi odbiorca, ale nie tylko, po prostu ten, który opala węglem, miał dostęp do węgla jako opału na sezon jesienno-zimowy. Z mojej strony to wystarczy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie ministrze, za ten bilans i za tę informację. Mam do pana takie pytanie, bo nie wiem, czy nie nastąpiło przejęzyczenie. Wspomniał pan, że importerzy będą mieli rekompensatę w wysokości 750 zł. To znaczy węgiel, który jest kupiony w polskiej kopalni przez...

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Nie, nie ten z polskich kopalni. To jest ten, który zostaje z importu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dlatego chcę to doprecyzować. Rozumiem, że ten z Polski nie jest objęty rekompensatą – objęty jest ten, który będzie sprowadzany z zewnątrz. Bo z ustawy to wyraźnie nie wynika. Z ustawy wynika, że wszyscy, którzy w punkcie sprzedaży zakupią węgiel po cenie 996,6 zł, otrzymają rekompensatę w wysokości 750 zł, niezależnie, czy to jest węgiel pochodzący z polskich kopalń, czy węgiel importowany.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Ten, który się znajduje na składzie, mówiąc w ten sposób.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ten, który się znajduje na składzie, niezależnie, czy on jest z polskiej kopalni, czy importowany. Czyli jesteśmy tu zgodni.

Państwo to bilansujecie, czyli można powiedzieć, że tona węgla ma kosztować, powiedzmy, 1750 zł, dla prostego rachunku. Dlatego klient, czyli odbiorca, płaci 996,6 zł brutto, w zamian za to ten, który to sprzedaje, otrzymuje 750 zł. Ale w polskim porcie dzisiaj ten węgiel przychodzi i można go kupić w wysokości od 1600 do 1800 zł, słyszałem od sprzedawców węgla. To jest węgiel w cenie netto w porcie. Trzeba go roz-

ładować, załadować, trzeba go przywieźć do punktu sprzedaży. Mało tego, to nie jest węgiel, który ma odpowiednią granulację orzecha, tylko to jest miał węglowy, który trzeba przesiewać. Ten węgiel trafia później do punktu sprzedaży. Jak on kosztował netto, zakładam, 1600 zł, to przyjedzie przeładowany, załadowany, ustalona wartość brutto, to ma cenę ponad 2000 zł, dochodzącą do 3000 zł. A państwo mówicie, że tona tego węgla ma kosztować według was 1750 zł. Kto pokryje tę różnicę? Przecież nikt tego węgla nie sprzedaje taniej. Nawet gdyby sprzedawał po kosztach, to nie sprzedaje po kosztach.

Dyrektor Departamentu Strategii i Analiz Ministerstwa Klimatu i Środowiska Wojciech Krawczyk:

To może jeszcze uzupełnię dokładnie, jak to wygląda, bo tu jeszcze wchodzi w grę różnica, czy mówimy o cenach netto czy brutto. Tak jak pan przewodniczący zauważył, cena referencyjna jest ustalana według ceny z portów ARA. To jest taki indeks API2, to już stało się popularne. W okresie, z którego my bierzemy, czyli po wprowadzeniu embargo do 31 maja, ta cena wynosiła prawie 320 dolarów. To jest cena netto.

Rzeczywiście do tej ceny należy doliczyć 23% VAT, żeby otrzymać kwotę brutto. To wychodzi, powiedzmy... To jest 320 razy cena dolara, tj. 4,4 zł, w tym czasie było 4,38 zł, bardzo blisko. To jest cena 1400 zł netto, czyli do tego dodajemy kwotę brutto i koszty operacyjne, logistyczne, koszty stałe, jak chociażby skład węglowy, na który to będzie musiało trafić. Przyjęto, że to około 80 dol. To łącznie daje kwotę 2069 zł. To już jest kwota brutto. Czyli 1750 zł to byłaby netto, od tego odejmujemy 996 zł, tę kwotę bazową, którą sprzedawca dostanie od klienta. Rekompensata będzie więc wynosiła troszeczkę ponad 1000 zł w tym ujęciu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Nie chcę przeciągać dzisiejszej dyskusji, ale proszę mi powiedzieć, bo to jeszcze nie jest pewne. W tej ustawie piszecie też, że jeśli węgla zostanie sprzedane więcej, niż zakładaliście, to rekompensata może być zbliżona. Czyli to jest jeden punkt.

Drugi punkt. Pan mówi o tym, że mówicie o średniej cenie węgla, która była wtedy jeszcze przed embargiem na Rosję. Natomiast do rozliczenia bierzecie węgiel, który był zakupiony dopiero po wprowadzeniu embarga. Mamy więc cenę z węgla, który był wcześniej, a do rozliczenia ten, który był zakupiony dopiero po. Czyli już weszliśmy w inflację, już ta cena węgla była inna.

Dyrektor departamentu MKiŚ Wojciech Krawczyk:

To ja może do tego drugiego się odniosę. Widocznie nieprecyzyjnie się wyraziłem. Jedna i druga cena jest ceną po wprowadzeniu embarga. Czyli po 16 kwietnia do 31 maja. Taka cena z indeksu API 2 była brana pod uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Aha, więc...

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Jeśli można, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Uzupełniająco. Bo ta cena, o której mówicie... ARA w marcu czy w połowie maja. Nie wiem, czy węgiel w tej cenie już jest zakontraktowany?

Dyrektor departamentu MKiŚ Wojciech Krawczyk:

Jeśli byśmy brali inaczej, czyli musielibyśmy indeksować do ceny, której nie znamy, bo to byłaby... Wydaje mi się, że to jest rynkowo dość trudne, bo wtedy jeden sprzedawca... To prowadzi do pokusy spekulacyjnej, czyli po ile ta cena ARA będzie na przykład za dwa dni albo za dwa tygodnie.

Posel Tomasz Piotr Nowak (KO):

Ale we wrześniu się może okazać, że to jest zupełnie absurdalna cena, która nie funkcjonuje na rynku. Co wtedy z tą ustawą, z tą całą pomocą?

I jeszcze jedno pytanie, bo mamy tutaj tak wyliczone. Fajnie, że tutaj jest niedobór, tutaj jest zapas, tu jest Agencja Rezerw Strategicznych, ale tak naprawdę to w tej chwili jest panika na rynku – brakuje 6 mln ton węgla dla gospodarstw domowych. Ciepłownie pewnie będą zaspokojone. Pewnie węgiel energetyczny będzie. Ale gospodarstwa domowe mogą bazować tylko na tym węglu, który będzie sprowadzony we wrześniu, w październiku, w sierpniu w cenie nieznannej.

Dyrektor departamentu MKiŚ Wojciech Krawczyk:

Gospodarstwa domowe w roku 2021 zużyły 7,3 mln ton węgla. Część z tych gospodarstw oczywiście ma już zaopatrzenie. Dodatkowo spółki Skarbu Państwa i krajowe wydobywanie od teraz do końca roku – nie mówię już o tym, co wydobyły przez ten czas akumulacji węgla w gospodarstwach domowych – to jest ponad 2,5 mln ton samego krajowego wydobycia. Biorąc pod uwagę to, że duże ilości zostały już zakontraktowane, stąd to indeksowanie jest w tym okresie od 16 kwietnia do 31 marca, bo ten węgiel *de facto* został już zakupiony. On jest w procesie sprowadzania, transportu itd. Bazujemy na tych liczbach, czyli na krajowym wydobyciu, które cały czas funkcjonuje i wprowadza na rynek dodatkowe wolumeny, i na tym, co zostało już zakontraktowane, wpływa, wjeżdża różnymi drogami do Polski.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ostatnie pytanie z tego bloku, moje. Mam takie pytanie, bo śmiem twierdzić, że te dane, o których pan minister mówi, są sprawdzone, o tym zakontraktowaniu, o tym, ile tego węgla mamy. Ale mam pytanie takie: spółki węglowe zakontraktowały 7,5 mln, tak? Spółki węglowe. Tak pan minister mówił.

Dyrektor departamentu MKiŚ Wojciech Krawczyk:

Siedem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Niech będzie siedem. Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych – 3 mln zł zakontraktowane. To znaczy nie wiem, czy agencja zakontraktowała. Już dostała 3 mld zł na ostatnim posiedzeniu Sejmu w ustawie o pomocy Ukraincom. Taki tytuł był. To jeszcze pewnie nie zakontraktowała pieniędzy, bo ustawa nie została...

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Częściowo już dysponuje środkami.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Tak samo spółki węglowe mają zakontraktowane, ale węgla nie ma. Ten węgiel trzeba przywieźć, wyładować, jest jakaś przepustowość portów w Polsce, o czym słyszymy od lat, że już jesteśmy w połowie roku, a mamy sprowadzić do tego kraju 3 mln, 7 mln, 10 mln ton węgla. A jesteśmy w stanie przeładować, nie wiem, 4–5 mln ton. To mówią fachowcy. Czy to mamy w jakiś sposób policzone i uwzględnione?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

To może tak, bo brakowało w mojej wypowiedzi jednej rzeczy, że do dnia dzisiejszego, z tego, co mamy zaraportowane, do Polski już zostało przywiezione różnymi ścieżkami 5,3 mln ton. Taka ilość węgla wpłynęła już do nas do dnia dzisiejszego. To są dane z KAS. I jeszcze powiem państwu, że część składów z zeszłego roku jeszcze jest niewyprzedana, czyli te składy czekają na jakieś rozwiązanie. W tej chwili nie sprzedają węgla. Wiemy o tym. Małe składy lokalne, nawet większe lokalne, w tej chwili nie sprzedają węgla, pomimo tego, że go mają.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie ministrze, nie sprzedają nawet spółki Skarbu Państwa. Byłem na takim składzie. Wstrzymano, nie zapisuje się, bo czekają na ruch z ustawą, jaka ona będzie, w jakiej formie, jak to wszystko pójdzie. Dziękuję za tę informację.

Pan Paweł prosił również o głos. Proszę ewentualnie się przedstawić, panie Pawle.

Prezes zarządu Eco Carbon High Technologie Paweł Grudzień:

Paweł Grudzień. Jestem inżynierem po AGH. Tu w Sejmie przed wieloma laty napisałem ustawę cukrową, potem powołał się organizm, który odsunął pierwszą upadłość w górnictwie. To była spółka kompensacyjna. Potem zająłem się swoimi sprawami. Dzisiaj na posiedzeniu tej Komisji chciałem państwu przedstawić rzecz, która jest rozwiązaniem na wiele spraw. Myślę, że wywoła u wszystkich przyjemny uśmiech na twarzy.

Po sześciu latach badań nasza spółka ma jako jedyna w Polsce – w Europie na pewno, nie chcę użyć słowa „na świecie”, bo podpadnę, że jestem megalomanem – polskie paliwo, czyste ekologicznie w spalaniu prawie jak gaz, poza popiołem, które zastępuje węgiel kamienny sortymentowy, czyli orzech, kostka, groszek, bo o tym jest debata. Chodzi nam o tak zwany węgiel gruby, czyli sortymentowy. Jest od niego wielokrotnie tańsze. Panie ministrze, jeżeli pan się nie obrazi, to chciałem takie próbki panu przedstawić. Czy mogę podejść?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Naturalnie, ale może najpierw by nam pan przedstawił.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Może najpierw pan skomentuje, a na koniec posiedzenia Komisji pan pokaże.

Prezes zarządu Eco Carbon High Technologie Paweł Grudzień:

Dobrze. Wykonujemy to bardzo prosto. Jest to metoda, która może być opatentowana. Na razie tego nie robimy, bo europejskie sprawy patentowe są słabe. Wykonujemy to z odpadu przemysłowego, który istnieje w Polsce w setkach milionów ton, od Wałbrzycha po Lublin. To są muły poflotacyjne, z których nie wiadomo, co robić, dlatego że rozsypać się tego nie da, bo wtedy się utlenia, czyli powoli spala, a spalać tego nie można – i słusznie, bo ma zbyt niską wartość kaloryczną.

W związku z tym od 35 lat nic się nie robi i to jest. Od Wałbrzycha po Lublin przez Górny Śląsk. Wykonujemy również to paliwo z najbardziej nędznych miałów węglowych, takich 17, 18, 19 Giga Juli, siarka – 2, 2,5, woda – 27%, o których się wstydliwie nie mówi, które jednak przez górnictwo polskie są wydobywane – przytoczę chociażby kopalnię Janina czy kopalnię Sobieski. Zrobiliśmy próby na setkach ton z tychże kopalń w skali przemysłowej, czyli to nie jest coś w spodeczku, w kuwecie, co się komuś uroiło, tylko wysyłaliśmy setki ton polskiego węgla za granicę, do Stanów Zjednoczonych, do Niemiec i do Hiszpanii. Przez 6 lat robiliśmy próby. Obecnie mamy paliwo całkowicie czyste ekologicznie.

Dwa słowa o ekonomii. Nie ma sensu cegokolwiek produkować. Koledzy i ja stoimy na takim stanowisku, że to się nie opłaca, bo po co? Pan minister był łaskaw przytoczyć ceny z ARA. Tak, dzisiaj węgiel, czyli miał, jest po 333 dol. za tonę. Ale to nie jest węgiel sortymentowy, czyli węgiel gruby. Jeżeli my z tych miałów albo z niesortu, założymy, że to jest niesort, będziemy chcieli odzyskać węgiel gruby, będzie go dużo, dużo mniej i będzie znacznie bardziej drogi.

Taki przykład bym państwu dał, którym chciałbym państwa trochę ująć do tego mojego, naszego pomysłu. Założymy, że mówimy o dziewięciu statkach. Dziewięć statków, 30 tys. ton, każdy wchodzi do polskich portów, to jest 270 tys. ton. Proszę państwa, to jest kwota na dzień dzisiejszy z katalogu, z cennika ARA – 92 mln dolarów. Tyle trzeba zapłacić za ten towar. Polski zakład produkcyjny, który to wyprodukuje, kosztuje tylko 8,5 mln euro, czyli 10 razy mniej. Mamy tu paliwo o dowolnej średnicy, robione pod każdego klienta, ekologicznie czyste, w każdym jeszcze może być spalane, w dowolnych warunkach, w dowolnym piecu, w dowolnym kotle, a do tego jest od węgla tańsze, bo jest robione z odpadów. Natomiast sama produkcja jest prosta, jest ona mechanicznie chemiczna. Nie produkuje 1 kg odpadów, w związku z tym jest tania. Właściwie to skończyłem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ale samo się ciśnie pytanie, panie prezesie, skoro to takie *perpetuum mobile*, to czemu to nie chodzi na rynkach? Tanie, nie zanieczyszcza...

Prezes zarządu Eco Carbon High Technologie Paweł Grudzień:

Bardzo dobre pytanie. To teraz opowiem państwu, jakie są historie tego projektu.

On był sfinansowany ze środków prywatnych udziałowców. Mam jednego świadka, to jest moja żona. Co nas to w życiu kosztowało, ile przez sześć lat włożyliśmy w ten projekt pieniędzy. Inni udziałowcy różnie. Potem się zaczęła nagonka na węgiel. Proszę zwrócić uwagę, że szczególnie na polski węgiel, bo to trzeba podkreślić. Nie na węgiel w ogóle w Europie, głównie na polski węgiel. Zatrzasnęły się bramy w bankach. Nie będziemy finansować niczego, co ma coś wspólnego z węglem. Takie odpowiedzi dostawałem zewsząd. Zatrzasnęły się banki w funduszach inwestycyjnych. Co? Węgiel? A nie, proszę pana. Ekopaliwo, jaki węgiel? My jesteśmy antywęglowi. My właśnie na odwrót. My te odpady... Proszę pana, nie chcę nawet słyszeć. Fundusze też się od nas odwróciły.

Pozostali nam inwestorzy prywatni, gdzie dla polskiego przemysłu średniego i spółek średnich 8,5 mln euro to jest bardzo duża kwota, nie do pozyskania. Bo nawet jeżeli polska spółka, dobrze idąca, robi 40 mln zł zysku, to udziałowcy się nie zgodzą, żeby im nie wypłacać dywidendy, więc tyle nie zbiorą, a jeżeli nawet się zgodzą na kredyt bankowy, to wtedy i tak nie można im dywidendy wypłacać. Więc tutaj też nie ma wsparcia z tej strony.

W związku z tym właściwie od ponad pół roku szukamy inwestora innej maści. Zgłosiła się ostatnio firma niemiecka, która ma siedzibę w Monako, dość duża, 4 mld euro przychodów, ale tak się zastanawiam, podzielę się z państwem tą myślą: czy my zawsze musimy szukać pieniędzy za granicą? I to już później nie będzie spółka polska, tylko to będzie niemiecka spółka z polskim kapitałem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Kogo pan zainteresował z władz polskich, z instytucji polskich należących do Skarbu Państwa?

Prezes zarządu Eco Carbon High Technologie Paweł Grudzień:

Napisałem może nie tak jak Walt Disney do 68 banków, ale powiedzmy do 20, napisałem wystąpienie do Ministerstwa Aktywów Państwowych, gdzie ciepło mnie przyjęto. Bardzo ciepło i fachowo.

Muszę powiedzieć, że Departament Górnictwa zrobił świetną pracę. Rozesłał to z kolei do spółek Skarbu Państwa, które teoretycznie powinny być zainteresowane, takich jak Tauron, Polska Grupa Górnicza itd. Ale oni nie są zainteresowani, bo to są dla nich ilości może zbyt małe, a może są jakieś inne powody, jakaś strategia, która mi umyka. Nie doszliśmy do porozumienia. Rozmowy trwały miesiącami. Właściwie nie wiem. Również firma ENEA się odezwała. Postawiła nam 20 pytań. Odpowiedzieliśmy. Nie nadała biegu tej sprawie. Pisałem trzykrotnie do pani minister Moskwy, ale na razie nie mam odpowiedzi, natomiast oczywiście kompetentny sekretariat poinformował mnie, gdzie, w którym departamencie nasze pismo się znajduje.

Wreszcie wystąpiłem do szanownej komisji sejmowej i senackiej, żeby powiedzieć, że możemy taki projekt w Polsce uruchomić, jeżeli państwo byli tak łaskawi, żeby się nad tym pochylić.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Jeszcze nikt panu nie zadeklarował jakiegóż informacji do współpracy?

Prezes zarządu Eco Carbon High Technologie Paweł Grudzień:

Nie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ale też nie powiedział „nie” do końca. Bo minister aktywów państwowych otworzył panu ścieżki do swoich podmiotów gospodarczych, pani minister Moskwa też przyjęła informację. Pewnie trwają dyskusje nad tym, jak się tym zająć.

Prezes zarządu Eco Carbon High Technologie Paweł Grudzień:

Domyślam się.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Rozumiem, że panu dzisiaj brakuje środków finansowych i wsparcia, żeby można było...

Prezes zarządu Eco Carbon High Technologie Paweł Grudzień:

Tak. Żeby otworzyć pierwszy zakład.

Proszę państwa, ten zakład sfinansuje się w ciągu trzech miesięcy. Natychmiast powstaną dwa nowe i nawet bym powiedział – znowu nie chcę być kimś, kto się wychwala – że się rodzi nowa branża przemysłowa w Polsce: produkcja ekopaliwa z odpadu. I takich zakładów na te ilości ekopaliwa, o których pan minister wspominał, czyli mówimy o 10 mln ton węgla asortymentowego... Potrzeba 40 zakładów produkcyjnych, a jeszcze mamy zapytania z Niemiec, z Czech, nawet Mongolia się odezwała, bo w Mongolii to jest główne paliwo, tylko węglem się pali. Czyli technologia jest interesująca dla naszych sąsiadów. Moglibyśmy eksportować.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Nie wiem, to prośba do pana ministra, żeby zainteresować się tym projektem i tym wystąpieniem firmy do ministra klimatu i środowiska. My tak troszeczkę patrzemy z cofnięciem, bo pan rzeczywiście ma rację, mówiąc o argumentach, że dzisiaj żaden bank nie chce finansować tego, co związane z węglem, pewnie tak będzie dalej. Ale pewnie są środki na innowacje, ale to też mało.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Mnie się bardzo trudno jest odnieść do tego, bo nie znam tego pomysłu. Nie znam oceny jakiejś niezależnej instytucji, która mogłaby ocenić tę technologię, a to by było bardzo przydatne, gdybyśmy mieli łącznie z pana wnioskiem informację chociażby nawet z Głównego Urzędu Górnictwa czy z jakiejś innej instytucji, która mogłaby rekomendować tego typu działania technologiczne. W kontekście technologicznym.

Nie mówię już tutaj o biznesplanie, jak to powinno wyglądać. Pomijam to. Natomiast powinna być w pewnym sensie rekomendacja jakiejś instytucji, czy to Politechniki Śląskiej, czy też, jak powiedziałem, GIG, czy też innej instytucji, żebyśmy wiedzieli, że ta technologia jest... Bo ciężko nam się odnieść do pana słów w tej chwili, dlatego że ja też mógłbym powiedzieć, że coś mam opracowane, natomiast nie znając tej technologii, ciężko mi się do niej odnieść. Dobrze by więc było, żebyśmy ewentualnie nawiązali kontakt albo pan poprzez swoją obecność, bo rozumiem, że pana firma jest obecna na Śląsku.

Prezes zarządu Eco Carbon High Technologie Paweł Grudzień:

Nie. W Warszawie jesteśmy.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Aha, w Warszawie.

Prezes zarządu Eco Carbon High Technologie Paweł Grudzień:

Natomiast planujemy produkcję na Śląsku oczywiście.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

OK, więc...

Prezes zarządu Eco Carbon High Technologie Paweł Grudzień:

A, panie ministrze, mamy bardzo szczegółową opinię z AGH, na dziesięć stron, z wydziału górnictwa.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

No więc to jest coś, o czym my tak naprawdę nie wiemy i ciężko mi się dzisiaj odnieść do pana wystąpienia. Natomiast na pewno odzyskamy to pismo, a jeśli nie, to proszę to wysłać do mnie – obiecuję, że przeanalizuję i popatrzę, co się z tym tak naprawdę da zrobić. Nie obiecując oczywiście niczego w tej chwili, bo muszę się z tym zapoznać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Trudno byłoby dzisiaj składać jasne deklaracje, co świadczy o tym, że pan minister poważnie podchodzi do sprawy. A dzisiaj widzę, że wszystkich umawiam gdzieś tam, co jest bardzo złe moim zdaniem, ale dzisiaj jesteśmy w takiej formule, w jakiej jesteśmy. Rzeczywiście czasami trzeba się spotkać, żeby pewne rzeczy wyjaśnić i czasami męsko sobie powiedzieć tak albo nie, co boli, a co nie, co można naprawić, na co jest już zgoda i jesteśmy do tego przekonani.

Panie ministrze, serdecznie panu dziękuję za dzisiejszą informację, za przedstawienie tego tematu. Mam nadzieję, że jutro o 8.00 będziemy już tę ustawę rozbierać, dyskutować. Ciąg dalszy w tym temacie pewnie na posiedzeniu Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Panie Pawle, życzę panu powodzenia. Pewnie my tak zachowawczo do tego podchodzimy. Zazwyczaj tak jest, jak coś jest nowego, a jeszcze naukowcy czy prezesi to tak wspaniale przedstawiają. Podchodzimy więc do tego, że tak powiem, z taką pewną dozą ostrożności. Życzymy panu, żeby to się okazało naszym ciemnym złotem i zastąpiło nam to, co brakuje, czego nie musielibyśmy sprowadzać z zagranicy.

Prezes zarządu Eco Carbon High Technologie Paweł Grudzień:

Bardzo dziękuję za tę okazję, panie przewodniczący. Z góry uprzedzam, że to nie są bitcoiny.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Nie. My na pewno poważnie do tego podchodzimy.

Proszę państwa, kończę dzisiejszą dyskusję nad tym ostatnim punktem posiedzenia naszej podkomisji. Serdecznie państwu dziękuję za wytrwanie, za zaangażowanie w dyskusję. Minęły już ponad dwie godziny i czterdzieści minut naszej dyskusji, a sala jest prawie pełna, jak była na początku. Nie mamy wszystkich odpowiedzi, ale odpowiedzi to jest dzisiaj rzecz względna. Niektórym wystarczy krótko, drudzy czekają na efekty. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie podkomisji.